ŁUKÓW: Zaproponował im „dobry towar do sprzedania” strona 10

Kolizja osobówki z ciągnikiem. Strażacy spieszący na pomoc też mieli „kraksę” strona 10

Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków

Gmina kontra sołtysi. W tle koronawirus strona 10

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

21 - 27 kwietnia 2020 r. ■ nr 16 (796) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WO

Łukowianin Biskupem

Był świetny z matematyki, ale wybrał seminarium

- Nie lubi ryb, a szczególnie śledzi.
- Ale uwielbia wszystko, co ugotuje mama albo siostra.
- Jaki na co dzień jest nowy biskup Grzegorz Suchodolski?

STR. R4/R5

Ks. Grzegorz Suchodolski

Pożegnanie Ireny Dulny

Uczyła matematyki w „Kościuszce”

STRONA 3

Laptopy i tablety dla uczniów

STRONA 10/14/15

Strażacy ratowali łosia. Potem ktoś odciął głowę i ukradł zwłoki

STRONA 3

Klępa ugrzęzła w rozlewisku przy rzece Świder

Rząd wykłada kasę na drogi lokalne. Które zrobią u nas?

STRONA 5

R E K L A M A

NAKŁAD 3415 egz.
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 0c8fe83da7

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Marta Karwowska
tel. 502 355 766
marta.karwowska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN
- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

Kredens z dzbanami

Arkadiusz Kasznia, polityk

O Churchillu, Antonowie i propagandomowie

Gdy w 1939 sanacja wmawiała rodakom, że silni, zwarci i gotowi nie oddamy ani jednego guzika - naród dozbrajał armię i zrzucał się na karabiny dla żołnierzy.

Ponad 80 lat później, gdy na chińskiego wirusa też mieliśmy być zwarci i gotowi - naród sam szyje maseczki, doposaża szpitale, dokarmia medyków.

„Najdzielniejsi z dzielnych, rządzeni przez najpodlejszych z podłych" - tak o Polakach mówił Churchill. Aby Churchillowe słowo ciałem się nie stało - nowogrodzka sitwa urządziła szoł. Chlebem, solą i góralską kapelą przywitano Antonowa.

Czerwony dywan, fanfary i transmisja na żywo - a wszystko po to, by oczadzeni przed telewizorami wpadli w zachwyt, jak to władza zaszachowała koronawirusa. Nie do końca wiadomo, ile chińskich maseczek, rękawiczek i kombinezonów sprowadzono, bo różne ilości ton głoszono: 80, 250, 400, a bank rozbiła prezenterka telewizji propagandowej informując swych oczadzonych o 100 milionach!

I teraz codziennie pod domem byłego dyrektora zawodówki ustawia się kolejka po chińsko-nowogrodzkie maseczki, a on codziennie tłumaczy, by to nie z niego robić bohatera nowogrodzkiego.

To nic, że ani Holendrzy ani Finowie tego sprzętu nie chcieli twierdząc, że w ich szpitalach do użytku się on nie nadaje. Ważne, że cokolwiek się kupiło i szoł odstawiło. A jeśli potwierdzi się sprzętu szajsowatość - to się go komisjom wyborczym rzuci się dla świętego spokoju.

Przy okazji narodziła się nowa świecka tradycja: zamiast jajkiem wielkanocnym przyszło dzielić się maseczkami. W czasie gdy starosta nadal nie może doliczyć się dostępnych respiratorów, burmistrz testuje wydolność skrzynek pocztowych przed głosowaniem korespondencyjnym i ludności dostarcza maseczki. Jakaż w tym bezczelność, że nic nie trzeba kwitować, ani deklarować, jak chce się głosować! Jakież to nieprawe i niesprawiedliwe...

Arkadiusz Kasznia

Gdzie to jest?

W konkursie z ubiegłego tygodnia kupon na pizzę wygrał Grzegorz Golian. Zdjęcie przedstawiało ruiny dworku w Wesołówce. Zapraszamy po kupon do redakcji po okresie kwarantanny. A co przedstawia nasza dzisiejsza fotografia? Konkurs wygrywa pierwsza osoba, która przyśle prawidłową odpowiedź i swoje dane (imię, nazwisko, miejscowość) na adres e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl

Odgadnijcie, co przedstawia zdjęcie powyżej. Odpowiedzi tylko drogą e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl.Podajcie kontakt do siebie. Do wygrania pizza.

Prawym okiem

Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP

Projekty obywatelskie w Sejmie – lokalnie czy nie lokalnie?

Zgodnie z Art. 118 Konstytucji RP grupie co najmniej 100 tys. obywateli przysługuje inicjatywa ustawodawcza. Ustawa z dnia 24 czerwca 1999r. o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli w Art. 13. stwierdza, że pierwsze czytanie odbywa się nie później niż 6 msc. od daty pierwszego posiedzenia Sejmu, jeśli postępowanie nie zostało zakończone w trakcie kadencji.

Takich projektów zebrało się 5. Ile osób z Powiatu Łukowskiego podpisało te projekty ? Ramy felietonu nie pozwalają na używanie pełnych nazw. Same tytuły wyczerpałyby limit miejsca.

Pierwszy projekt dotyczy zmiany finansowania wynagrodzeń nauczycieli z subwencji na dotację celową sygnowany „de facto" przez ZNP. Mocno bym się zastanowił czy samorządowcom się opłaca ten biznes. Nasze płace, Wasze pozostałe koszty. Nauczycielom – rybka. Podyskutujemy w komisjach.

Drugi projekt dotyczył zmian w ustawie – Prawo łowieckie. Zmiana miałaby dotyczyć możliwości uczestniczenia w polowaniach za zgodą rodziców (opiekunów) dzieci i młodzieży do 18 roku życia. Jako syn myśliwego uczestniczyłem z bratem w polowaniach od najmłodszych lat. Syn od 7. roku życia z teściem też brał udział w polowaniach. Mamy tylko pozytywne wspomnienia. Jestem zdecydowanie za zmianą ustawy. Wszyscy lubimy (mało powiedziane) zwierzęta. Żaden z wymienionej trójki nie został myśliwym.

Trzeci projekt ustawy możemy nazwać „Anty Just Act 447". Ma ona zabezpieczyć własność RP przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego. Nazywając po imieniu przed roszczeniami instytucji „żydowskich" do mienia obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Najlepiej ujął to „sąsiad" z ław poselskich A. Andruszkiewicz. „Nie oddamy żadnemu obcemu narodowi polskich domów, ani nie wypłacimy nikomu żadnych odszkodowań za II wojnę światową. Wszystkie rachunki za straty wojenne należy wysyłać do Niemiec". To stanowisko moje, pana Ministra i Rządu RP.

Kolejny projekt dotyczył zmian w Kodeksie karnym. Zawierał tylko dwa artykuły zaostrzające kary za propagowanie zachowania o charakterze pedofilskim. Przewiduje też sankcje karne za publiczne propagowanie lub pochwalanie przez małoletnich obcowania płciowego. W mediach została ta inicjatywa przedstawiona jako „anty" edukacji seksualnej. Takiej edukacji i takim edukatorom mówię zdecydowanie NIE. Dobrej edukacji dostosowanej do wieku, w uzgodnieniu z rodzicami mówię TAK.

I ostatni projekt pod którym podpisało się blisko 1 mln obywateli. Wzbudził najwięcej kontrowersji, a jest prosty. Zawiera jeden merytoryczny artykuł. Ogranicza możliwość przerywania ciąży. Proszę sprawdzić, jak głosowaliśmy. Byłem, jestem i będę za jak najszybszym uchwaleniem tego projektu ustawy. Wiem, że kunktatorstwo nie popłaca. W życiu, w polityce też – warto być przyzwoitym. Opłaca się.

Sławomir Skwarek

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

LARYNGOLOG
MAŁGORZATA ENGLERT
laryngolog, specjalista audiolog
PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY
Łuków, ul. Piłsudskiego 4
Rejestracja telefoniczna 25/ 644- 05-08

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88
POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE:
991
KANALIZACYJNE:
798 23 71
WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39
MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00
STAROSTWO:
798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47
GMINA ADAMÓW:
755 31 67
GMINA KRZYWDA:
755 10 06
GMINA SEROKOMLA:
755 45 02
GMINA STANIN:
798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.:
754 25 24
PUP:
798 50 37
URZĄD SKARBOWY:
798 29 21
ZUS:
798 31 09
KRUS:
798 00 10 do 11
ŁOK:
798 32 72
ARIMR:
798 24 79
SĄD REJONOWY:
798 23 51
PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV
25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Domowe Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 0c8fe83da7

POŻEGNANIE ŚP. IRENY DULNY (1949- 2020)

„Szkoła, przyjaciele i rodzina były czymś, co pozwalało jej oddychać i żyć”

Irena Teresa Dulny - kochana Żona, wspaniała Mama i Babcia, wierny Przyjaciel – tak mówią o niej najbliżsi. Nauczycielka matematyki i wychowawczyni wielu pokoleń łukowian zmarła 11 kwietnia 2020 r. w wyniku poważnej operacji.

Mszę pogrzebową śp. Ireny Dulny odprawiono w środę 15 kwietnia w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie, po czym zmarła spoczęła na cmentarzu w Łukowie. Z powodu epidemii w uroczystościach mogli uczestniczyć tylko najbliżsi. Mszę św. można było oglądać na żywo na internetowej stronie parafii.

Śp. Irena Dulny (1949- 2020) - Mimo, że jako nauczycielka znana była z surowości, starała się nikogo nie skrzywdzić. Była kochana i podziwiana przez wielu swoich uczniów.

WE WSPOMNIENIACH...

- „To była konkretna kobieta, czasem się „zebrało burę” , ale to była dobra nauczycielka. Właśnie takich; wymagających i sprawiedliwych nauczycieli pamięta się całe życie”; „Pamiętam ją jako ciepłą i miłą osobę”, „Była wspaniałym nauczycielem matematykiem, dobrym pedagogiem, lubiła młodzież, z cierpliwością i zaangażowaniem towarzyszyła nam w poznawaniu reguł królowej nauk. Miała własne zdanie, pogodne usposobienie i wyjątkową życzliwość, często wstawiała się za sprawami uczniów u swoich koleżanek i kolegów. Na lekcje uczęszczaliśmy chętnie, odbywały się na tzw. Kamczatce, w klasie matematycznej na piętrze” – wspominają śp. Irenę Dulny byli uczniowie.

„Pochodziła z rodziny wojskowej. Jej ojciec Kazimierz Gotesman był kapelmistrzem w Wojsku Polskim. Urodziła się w 1949r. w Ciechanowie, gdzie skończyła 7 letnią szkołę podstawową i rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym. Po przeniesieniu ojca do Rzeszowa kontynuowała naukę w tamtejszym liceum, które ukończyła z wyróżnieniem. Następnie dostała się bez egzaminów do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie na kierunku matematyczno-fizycznym. Studia ukończyła także z wyróżnieniem i różnymi nagrodami.

Do Łukowa

Na studiach poznała swojego przyszłego męża Ziemowita Dulny – pobrali się na ostatnim roku studiów i od tego czasu rozpoczęła się ich wspólna droga życiowa. Młodzi absolwenci wydziału matematyki zostali skierowani do pracy w Łukowie.

- Od tego czasu historia rodziców i naszej rodziny związana jest z tym miastem. To właśnie w Łukowie Mama odnalazła swoją pasję jaką było uczenie matematyki oraz przyjaciół, którzy stali się jej rodziną. Mama uczyła w wielu łukowskich szkołach, ale najbliższe jej sercu zawsze było Liceum Ogólnokształcące im Tadeusza Kościuszki gdzie z olbrzymim zaangażowaniem oddawała się wpajaniu miłości do matematyki wśród młodzieży a także dorosłych. Mogę chyba śmiało powiedzieć, że praca ta była jej pasją i nadawała sens jej życiu. W swoim dorobku zawodowym miała wielu finalistów olimpiad matematycznych – wspomina syn Andrzej Dulny.

Przez okres swej pracy, wykształciła wielu znamienitych Łukowa. Duża część absolwentów pochodzących spod jej skrzydeł osiągnęła wysokie stanowiska w różnych instytucjach w całej Polsce i świecie.

Ze zrozumieniem

Ircia, bo tak zawsze mówił do niej tata, zasłynęła tym, iż do każdego ucznia podchodziła ze zrozumieniem. Szczególnie ceniła indywidualności i osoby, które wiedziały, czego chcą. Mimo, że znana była z surowości, starała się nikogo nie skrzywdzić. Była kochana i podziwiana przez wielu swoich uczniów.

Oprócz swoich zdolności edukacyjnych miała umiejętność otaczania się bardzo szerokim gronem kolegów i koleżanek, z którymi przyjaźniła się przez cały czas. Uwielbiała długie rozmowy o bardziej i mniej ważnych sprawach.

Lubiła podróże

Uwielbiała podróżować. Liczne wyjazdy były dla niej jak zaczerpnięcie powietrza. Dodawały jej siły do codziennego życia i obowiązków. Była niesamowitą pedantką. Uwielbiała porządek.

- Aż dziwne iż w tym wszystkim znajdowała czas dla nas.Dla taty bez którego nie wyobrażała sobie życia. Taty który był zawsze na każde jej zawołanie. Taty który spełniał każde zachcianki, ale też był jej dopełnieniem. Dla nas dwóch chłopaków którzy dostarczali jej różnych wrażeń i problemów. Była charakterną, nietuzinkową mamą, ale była dla nas przede wszystkim przyjacielem, z którym mogliśmy porozmawiać, pożartować, podzielić się swoimi problemami, troskami na które zawsze miała lekarstwo – wspominają synowie.

Trudna emerytura

Oczekiwane przez nią przejście na emeryturę było dla niej, jak się później okazało, podcięciem skrzydeł i zabraniem powietrza, które było jej niezbędne do oddychania.

- Z dnia na dzień widzieliśmy jak jej gwiazda gaśnie. Szkoła, przyjaciele i oczywiście rodzina była czymś, co pozwalało jej oddychać, żyć...Próbowaliśmy zapełnić tą pustkę na różne sposoby... wychodziło różnie. Czasami może nawet nie widzieliśmy tego co ona przeżywa, nie widzieliśmy, albo nie chcieliśmy widzieć – mówi syn Ryszard.

„Bardzo nam Ciebie brakuje...”

- Będzie nam brakowało jej uśmiechu, poczucia humoru oraz długich rozmów... czasami pouczających, czasami o niczym, takich zwykłych.... Odeszła w ciszy, bez blasku świateł na ucztę w domu Pana, w jakże wspaniałym okresie Zmartwychwstania. Bardzo nam już Ciebie brakuje, ale zawsze będziemy cię kochać i pamiętać. Zawsze będziesz obecna w nas, w naszych dzieciach, które odziedziczyły po Tobie wiele cech charakteru. „

Irena Dulny pozostawiała męża Ziemowita, syna Andrzeja z żoną Hanną i wnukami Jakubem i Piotrem, syna Ryszarda z żoną Moniką i wnukami Basią i Mikołajem.

Msze św. za jej duszę ofiarowali min.: wychowankowie klasy IV f rocznik 2003, nauczyciele emeryci I LO w Łukowie, Marzena i Stanisław Trwoga z synami, Dyrekcja i pracownicy I LO w Łukowie, wychowankowie rocznik 1986, pracownicy firmy Parisel Palace.

Materiał został przygotowany na podstawie wspomnienia bliskich o śp. Irenie Dulny, wygłoszonego w czasie pogrzebu.

Wyciągali rannego łosia z bagna

STOCZEK ŁUKOWSKI

Strażacy zamiast zajadać świąteczne pyszności, ruszyli na pomoc zwierzęciu.

W Wielkanoc 12 kwietnia ktoś zaalarmował straż pożarną, że w Zabielu na łąkach za jednym z domów topi się łoś.

W bagnie ugrzęzła samica łosia (fot. OSP Stoczek Łukowski)

12 chłopa

Nie wiadomo, kto zawiadomił strażaków. Było to o godzinie 15:24, kiedy większość z nas siedziała przy świątecznym stole. Jednak strażacy pospieszyli z pomocą.

Na miejsce przyjechali druhowie z OSP Stoczek Łukowski i 1 zastęp zawodowych strażaków z Łukowa. Wezwano lekarza weterynarii i myśliwych.

Młoda samica łosia - klępa, ugrzęzła w bagnie i nie mogła się wydostać. Po konsultacji z weterynarzami, strażacy wykorzystali węże strażackie, które podłożyli pod tułów łosia i w 12 mężczyzn, siłą własnych rąk, wydostali zwierzę.

Powiadomiono przedstawiciela Urzędu Gminy Stoczek Łukowski. Lekarz weterynarii stwierdził, że łoś ma złamaną nogę. Klępy nie dało się uratować. Zastrzelił ją myśliwy.

Ukradli padłe zwierzę

Ponieważ do zdarzenia doszło w święta, ciało zwierzęcia zostało na miejscu, a we wtorek 14 kwietnia miała je odebrać firma ze Skórca , która zajmuje się utylizacją padłych zwierząt, i z którą gmina ma podpisaną umowę.

- Zorganizowaliśmy ekipę, traktor, ponieważ pan z firmy ze Skórca prosił o pomoc w załadowaniu zwierzęcia do samochodu. Ekipa pojechała i okazało się, że zwłoki łosia ktoś ukradł. Zostawił odciętą głowę i jedną nogę - mówi Marek Czub, wójt gminy Stoczek Łukowski.

Wójt zawiadomił policję w Stoczku o kradzieży.

– To dziwna sytuacja. Podejrzane jest to, jak ranny łoś trafił do tego bajora. Czy był ofiarą wypadku, a może nielegalnego polowania? I dlaczego ktoś ukradł jego zwłoki, czy chciał coś ukryć? Mam nadzieję, że policji uda się to wyjaśnić – dodaje wójt.

Według przepisów dzikie zwierzę jest własnością Skarbu Państwa. Osoby, które ukradły padłego łosia musiały mieć odpowiedni transport i siły, żeby rozczłonkować jego ciało i zabrać je.

mo

Oddaj krew

ŁUKÓW Terenowy Oddział Krwiodawstwa w Łukowie wznawia po przerwie pracę w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Partyzantów 15.Osoby, które chcą oddać krew, powinny pojawić się w godzinach od 7.00 do 11.30.

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 0c8fe83da7

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 19.04.2020

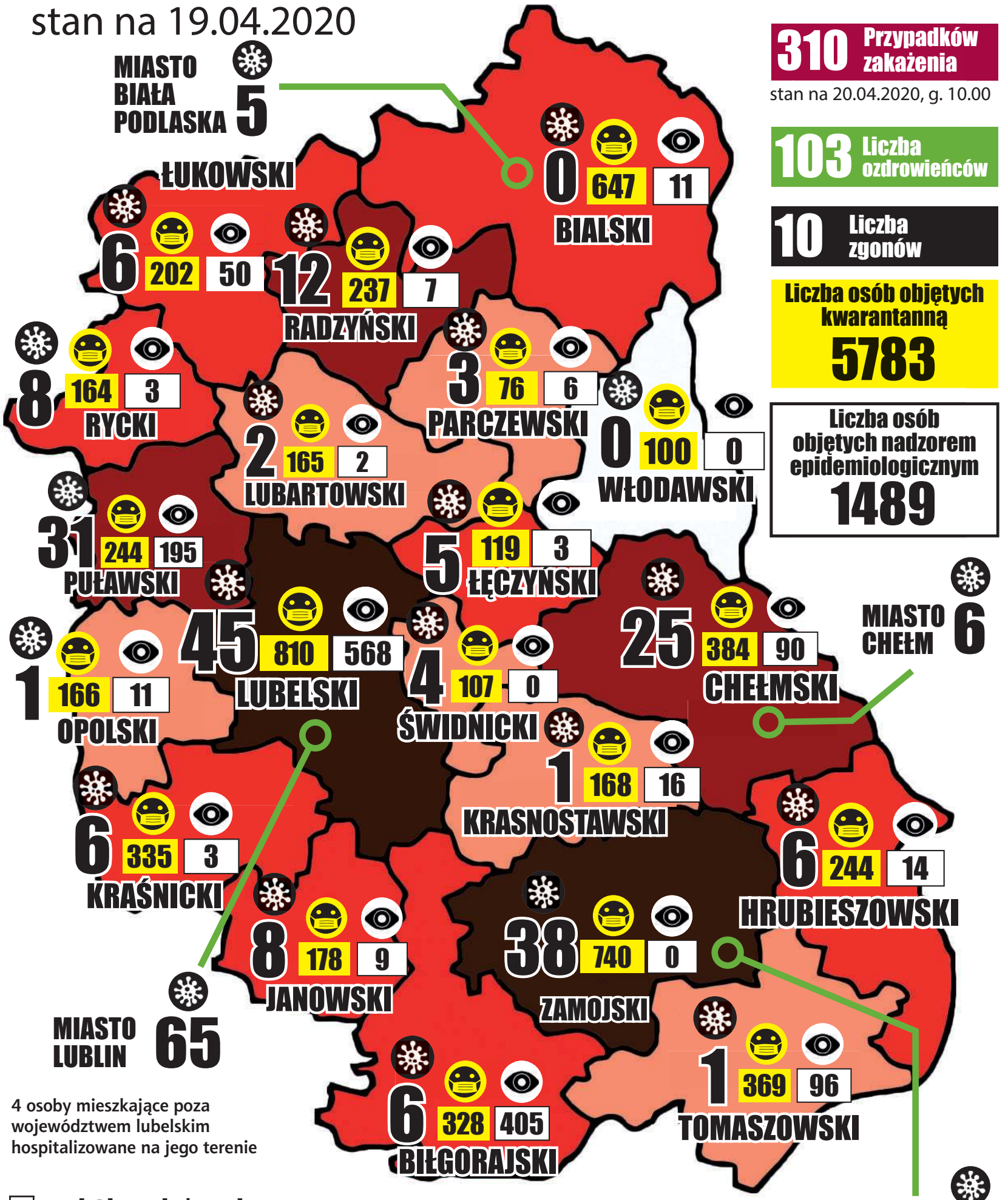

310 Przypadków zakażenia

stan na 20.04.2020, g. 10.00

103 Liczba ozdrowieńców

10 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną
5783

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym
1489

4 osoby mieszkające poza województwem lubelskim hospitalizowane na jego terenie

- powiat bez zakażonych
- powiat z 1-4 zakażonych
- powiat z 5-10 zakażonych
- powiat z 11-50 zakażonych
- powiat z więcej niż 50 zakażonych

Kolory odzwierciedlają sumę zakażonych w powiecie grodzkim i ziemskim.

- liczba osób zakażonych
- liczba osó objętych kwarantanną
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

Kara za zakupy w porze seniora

We Włodawie 44-latek z gm. Łomazy nie chciał opuścić sklepu w godzinach przeznaczonych dla osób starszych. Wszedł do niego około godz. 11. Nie zważał na uwagi sprzedawcy, że o tej porze nie może robić zakupów. Nie miał też rękawiczek. Obsługa wezwała policjantów, którzy wymierzyli mężczyźnie 500 zł mandat.

dj

Kradzież to nie podstawowa potrzeba

Złodziej rowerów odpowie nie tylko za kradzież, ale za złamanie przepisów dotyczących zasad bezpieczeństwa podczas epidemii.

Pierwszy rower warty 1,2 tys. zł zniknął kilka minut po godzinie 13-tej sprzed supermarketu. Złodzieja nagrał sklepowy monitoring. Około godziny 18-tej zginął kolejny rower z jednego z osiedli w Radzyniu Podlaskim. Był warty 700 zł.

Jadącego nim mężczyznę zauważyli policjanci. Zainteresowali się nim, bo odpowiadał rysopisowi z nagrania sprzed supermarketu.

39-letni mieszkaniec gm. Radzyń Podlaski miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Na pytanie policjantów skąd posiada rower, odpowiedział, „że chyba sobie go pożyczył". Mundurowi odzyskali obydwa skradzione rowery.

39-latek odpowie przed sądem za kradzieże, jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości, a także złamanie obowiązujących przepisów dotyczących podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas epidemii. Opuścił mieszkanie nie po to, żeby realizować swe podstawowe potrzeby: pójść na zakupy czy do pracy, a ukraść rowery.

dj

Przez epidemię wpadł z narkotykami

24-letni mieszkaniec gm. Wisznice wpadł w trakcie interwencji w związku z nieprzestrzeganiem ograniczeń obowiązujących w trakcie epidemii.

W poniedziałkowy wieczór, 13 kwietnia, na ul. Kościelnej w Wisznicach policjanci zauważyli zaparkowany przed jedną z posesji samochód, w którym siedziało dwóch mężczyzn. Podczas legitymowania jeden z nich wyjął z kieszeni zawiniątko, które próbował niepostrzeżenie wrzucić do bagażnika pojazdu. W woreczku była marihuana.

24-letni mieszkaniec gm. Wisznice nie potrafił też podać ważnej przyczyny swojego przyjazdu i kontaktu ze znajomym. Razem z nim w pojeździe przebywał 26-latek z tej samej gminy. Obydwaj mężczyźni zostali dodatkowo ukarani mandatami karnymi za nieprzestrzeganie ograniczeń obowiązujących w trakcie epidemii

dj

eprasa.pl 0c8fe83da7

Rząd wykłada kasę na drogi lokalne. Które zrobią u nas?

POWIAT 15 kwietnia rząd zatwierdził listy zadań powiatowych oraz gminnych objętych dofinansowaniem ze środków Funduszu Dróg Samorządowych w 2020 r. dla wszystkich województw na podstawie naboru przeprowadzonego w lipcu 2019 r. Lista dróg, które zostaną wykonane w powiecie łukowskim:

Powiat Łukowski:

1 - Przebudowa i remont drogi powiatowej na odcinku Popławy - Celiny oraz odcinek droga krajowa nr 63 - Gręzówka i odcinek Ławki - Łuków. Termin realizacji: czerwiec - listopad 2020. Wartość: 10,5 mln zł. 2 - Przebudowa dróg powiatowych: w Baczkowie i Ciechominie. Termin realizacji: czerwiec - listopad 2020. Wartość zadania 7,3 mln zł. 3 - Przebudowa drogi powiatowej odcinek Zabiele - Wólka Różańska. Termin realizacji: czerwiec - listopad 2020. Wartość zadania - 7 mln zł.

Gminy:

1 - Gm.Wola Mysłowska, droga Ciechomin - Wilczyska. Termin realizacji: maj-wrzesień 2020, Wartość: 1,4 mln zł. 2 - Gm.Wojcieszków, drogi w Wojcieszkowie i m. Glinne. Termin: maj - październik 2020. Wartość zdania: 2 mln zł 3 - Gm.Adamów. Przebudowa drogi w Adamowie. Termin: maj - czerwiec 2020. Wartość zadania: 820 tys. zł. 4 - Gm.Wojcieszków. Przebudowa dróg w m. Bystrzyca, Otylin, Helenów, Kolonia Bystrzycka, Wola Bystrzycka. Termin: kwiecień 2020 - grudzień 2021. Wartość zadania: 3,9 mln zł. 5 - Miasto Stoczek Łukowski. Przebudowa ul. Południowej. Termin: maj - październik 2020. Wartość: 280 tys. zł.

6 - Gm. Adamów. Przebudowa drogi w Gułowie. Termin: czerwiec - lipiec 2020. Wartość: 1,13 mln zł. 7 - Gm.Łuków. Przebudowa drogi w Rolach. Termin: czerwiec - wrzesień 2020. Wartość: 913 tys. zł. 8 - Gm. Stanin. Przebudowa drogi w Zastawiu. Termin: marzec - październik 2020. Wartość: 1,4 mln zł.

9 - Gm. Trzebieszów. Przebudowa drogi w Leszczance. Termin: kwiecień - listopad 2020. Wartość: 2,5 mln zł. 10 - Gm.Łuków. Przebudowa drogi Czerśl - Kolonia Ryżki. Termin: czerwiec - wrzesień 2020. Wartość 798 tys. zł. 11 - Miasto Stoczek Łukowski. Przebudowa ulic: Sienkiewicza i Kolejowej. Termin: sierpień 2020- lipiec 2021. Wartość: 641 tys. zł. 12 - Gm. Trzebieszów. Przebudowa drogi w Trzebieszowie Drugim. Termin: kwiecień 2020-listopad 2021. Wartość: 3,34 mln zł.

R E K L A M A

Co sądzimy o noszeniu maseczek i ich cenach?

W piątek 17 kwietnia łukowianie w maseczkach i zachowując dystans ustawiali się w kolejce do sklepu

Od czwartku 16 kwietnia wszyscy (z małymi wyjątkami) powinniśmy nosić maseczki ochronne, zakrywające usta i nos. „Co sądzicie o obowiązku noszenia maseczek? Czy już macie maseczki? Czy są dostępne w Łukowie i okolicy?”- zapytaliśmy w naszej internetowej sondzie. Tak odpowiadali internauci.

Hu Go: Polacy są zawsze na końcu. Dopiero teraz wprowadzamy maseczki. Świat będzie po koronawirusie, a my dopiero u szczytu.

Jacek: W Niemczech jest wolna wola, kto ubiera maseczki, a nie przymus, podobnie w innych krajach - nie to co w Polsce.

Jolanta: Będą przyczyną wielu nerwów i zakażeń bakteryjnych. Beznadziejny pomysł. Hodowla bakterii i grzybów.

Maciek Margeryta: Ja sama uszyłam to nic trudnego...

Danuta: Nawet w kioskach są po 10 zł.

Karolina: Są w miarę dostępne cenowo

Hanna: Nie mam i nie będę mieć, nie mam zamiaru robić z siebie przebierańca.

Małgorzata: Jeśli są obowiązkowe to powinien zapewniać je nasz rząd. Ze wczesnych ustaleń wiadomo, że nie są żadnym zabezpieczeniem, a jeśli powinniśmy mieć po kilka sztuk na osobę, jak sugerują, to już to nie jest 10 zł.

Radek: Stać was na kebaba za 15 zeta, a na maseczkę żałujecie.... nawet jeśli maseczka warta jest 2-3 zeta, a sprzedawana jest drożej i to w miejscach jak sklep z balonami, u krawcowej, w kiosku, to dlatego że obrót w tych sklepach spadł drastycznie i jest to uzupełnienie asortymentu, które pozwoli chociaż w małym stopniu zbliżyć się do tak zwanej„kreski”

R E K L A M A

eprasa.pl 0c8fe83da7

Zamknięto oddział geriatryczny w Białej Podlaskiej. Powodem koronawirus

BIAŁA PODLASKA: Kolejne przypadki koronawirusa w Białej Podlaskiej. Tym razem zakażony znajdował się na oddziale geriatrii bialskiego szpitala. Zarażony jest również jeden z pracowników niemedycznych placówki.

Oficjalne informacje o pierwszym przypadku wykrycia koronawirusa w Białej Podlaskiej pojawiły się we wtorek, 7 kwietnia, w godzinach porannych. To mężczyzna powyżej 61 lat, którego stan zdrowia jest dobry. Bialski pacjent zero miał prawdopodobnie kontakt z córką, która jest pracownicą Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej. Placówka jest zamknięta do odwołania, pracowników wysłano na kwarantannę.

W środę, 8 kwietnia, rzecznik wojewody poinformował o dwóch nowych przypadkach zakażenia koronawirusem. Dotyczyły one kobiety w przedziale wieku 21-40 lat z Białej Podlaskiej, która jest w stanie dobrym i miała styczność z przypadkiem potwierdzonym, a także kobiety w wieku powyżej 61 lat z Białej Podlaskiej. Jej stan również oceniono na dobry.

W czwartek, 9 kwietnia, pojawiła się z kolei informacja o czwartym przypadku zakażenia koronawirusem. Dotyczył mężczyzny w przedziale wieku 21-40 lat z Białej Podlaskiej, w stanie średnim. Według lubelskiego sanepidu stan pacjentów był na tyle dobry, że nie wymagał on hospitalizacji w szpitalu. Rzecznik wojewody lubelskiego 16 kwietnia przesłał również informację, że zakażony został mieszkaniec Białej Podlaskiej w przedziale wieku 21-40 lat.

Fot.Marek Pietrzela

Kolejne przypadki koronawirusa w bialskim szpitalu

Geriatria zamknięta

O innym przypadku zakażenia koronawirusem dowiedzieliśmy się również 16 kwietnia. Jeden z pacjentów z wynikiem pozytywnym przebywał w Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii, w związku z powyższym oddział został zamknięty. Według nieoficjalnych informacji pacjent nie jest mieszkańcom Białej Podlaskiej ani powiatu bialskiego. Personel został poddany kwarantannie, zaś pacjenci odizolowani. Pacjenci zostali otoczeni opieką specjalnego zespołu, powołanego do pracy w tym obszarze. Zostały też pobrane materiały do badań.

Ujemne wyniki

Dzień później 17 kwietnia w godzinach wieczornych pojawiła się dobra wiadomość. Wyniki pacjentów i personelu Oddziału Chorób Wewnętrznych i Geriatrii okazały się ujemne. Tego dnia również rzecznik poinformował, że oddział jest nadal zamknięty. Zapytaliśmy rzecznika prasowego Urzędu Marszałkowskiego, pod który podlega bialski szpital m.in. dlaczego test był zrobiony, gdy już przebywał na oddziale, a nie wcześniej i czy szpital zachował wszelkie procedury. Nie udało się jednak uzyskać odpowiedzi na te pytania. Podobne pytania, w tym też jak się zaraził pacjent, skierowaliśmy do rzecznika bialskiego szpitala. I w tym przypadku nie było odpowiedzi.

Pracownik zarażony

W niedzielę, 19 kwietnia, w lokalnych mediach pojawiła się informacja o zakażeniu koronawirusem przez jednego z pracowników działu informatycznego bialskiego szpitala. Postanowiliśmy to sprawdzić.

- U jednego z pracowników niemedycznych Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej wynik w kierunku koronawirusa jest pozytywny. Od dnia 7 kwietnia osoba przebywała na urlopie. W minionym tygodniu został pobrany materiał do badań, który potwierdził zakażenie wirusem - mówi Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala.

Po otrzymaniu wyniku, pracowników którzy mieli bezpośredni kontakt z osobą, poddano kwarantannie oraz wykonano badania w kierunku koronawirusa. Wszystkie wyniki były ujemne.

Obecnie w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym WSzS w Białej Podlaskiej znajdują się trzy osoby z podejrzeniem koronawirusa. W bialskim szpitalu hospitalizowane jest pięć osób z wynikiem pozytywnym. Nieoficjalnie, większość z nich to osoby z innych powiatów niż bialski.

Maciej Maciejuk

Pracownicy przychodni w Kijanach już po kwarantannie

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Wyniki pracowników ośrodka zdrowia są ujemne. Byli oni poddani kwarantannie, po tym jak koronawirusem zakaził się jeden z lekarzy.

„Ośrodek Zdrowia nieczynny do odwołania. Pracownicy na mocy decyzji sanepidu na kwarantannie" – taką informację zastali w piątek, 17 kwietnia, pacjenci przychodni w Kijanach (powiat łęczyński), z której usług korzysta około cztery tysiące osób. Na kartce powieszonej na drzwiach podano numery SOR i ambulatorium w Łęcznej.

Na mieszkańców gminy Spiczyn padł blady strach. Jeszcze w ub. piątek do ok. godz. 10:30 nikt oficjalnie nie poinformował wójta o sytuacji w przychodni. Mimo braku takiej informacji urzędnicy podali na stronie gminy, że w czasie zamknięcia ośrodka, w sytuacjach nagłych pacjenci mogą korzystać z usług innych sąsiednich przychodni.

- Wysłałam pracownika zajmującego się zarządzaniem kryzysowym, aby sprawdził co dzieje się w ośrodku zdrowia. Przeczytał tylko informację o zamknięciu przychodni do odwołania. Żadnej informacji nie dostaliśmy także od sanepidu. Będę próbowała skontaktować się z kierownikiem ośrodka zdrowia. Nasi pracownicy, m.in. z ośrodka pomocy społecznej boją się, bo przecież przychodzą do nas ludzie, którzy korzystają z tej przychodni - mówiła w ub. piątek przed jedenastą wójt gminy Spiczyn, Dorota Szczęsna.

Przychodnia już otwarta

Później udało jej się skontaktować z kierownikiem przychodni, który powiedział wójt Szczęsnej jak wygląda sytuacja. Poinformował o niej także „Wspólnotę".

- Jeden z naszych lekarzy miał kontakt z osobą chorą i jest zarażony koronawirusem. Do zakażenia doszło w drugim miejscu pracy tego lekarza. Zakażony doktor miał bezpośredni kontakt tylko z jednym pacjentem. Pracował w rękawiczkach i przyłbicy – powiedział nam kierownik ośrodka zdrowia w Kijanach, Piotr Hereć.

Oprócz zakażonego lekarza na kwarantannie był jeszcze jeden doktor i cztery pielęgniarki. Żadna z tych osób nie miała objawów groźnego wirusa. Wymazy zostały od nich pobrane w piątek, 17 kwietnia.

- Choć sporo najedliśmy się nerwów, wszystko skończyło się dobrze. Wyniki pracowników naszego ośrodka są ujemne, dlatego mogli zakończyć kwarantannę. Przychodnia zostanie teraz zdezynfekowana, aby otworzyć ją od wtorku - poinformował w poniedziałek, 20 kwietnia, Piotr Hereć.

Pięć chorych w powiecie łęczyńskim

Kiedy oddawaliśmy ten numer do druku w powiecie łęczyńskim zakażonych Covid-19 było pięć osób.

Kontakt innym chorym mieli mężczyzna i kobieta w wieku między 41-60 lat oraz mężczyzna w wieku powyżej 61 lat.

Ponadto tuż przed świętami koronawirusa stwierdzono u dwóch mieszkańców powiatu łęczyńskiego, którzy wrócili z zagranicy (kobieta w wieku powyżej 61 lat i mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat).

Wg stanu na niedzielę, 19 kwietnia, na kwarantannie było 119 mieszkańców powiatu łęczyńskiego, a trzech sanepid objął nadzorem epidemiologicznym.

Kamil Kulig

Fot.MS

lek. med. Piotr Hereć
kierownik NZOZ Kijany

Nerwów najedliśmy się sporo. Przychodnia zostanie zdezynfekowana i otwarta od wtorku

Koronawirus nie odpuszcza. Dotarł do powiatu parczewskiego. Dramatyczny przyrost zakażonych w radzyńskim

Blisko 80 nowych przypadków zakażenia koronawirusem odnotowano w województwie lubelskim w ostatnich siedmiu dniach. Zdiagnozowano pierwszych zakażonych w powiecie parczewskim. Przez cały tydzień nikt nie umarł z powodu choroby COVID-19.

Powiat	Kwarantanna (dane z 19 oraz 12.04.)	Nadzór epidemiologiczny	Zakażeni (dane z ranka 20 oraz 12.04)
bialski	647 (654)	11 (54)	5 (4)
lubartowski	165 (366)	2 (1)	2 (1)
lubelski	810 (1146)	568 (667)	110 (95)
łęczyński	119 (222)	3 (12)	5 (5)
łukowski	202 (277)	50 (72)	6 (5)
opolski	166 (332)	11 (35)	1 (1)
parczewski	76 (101)	6 (0)	3 (0)
puławski	244 (447)	195 (135)	31 (18)
radzyński	237 (262)	7 (6)	12 (1)

Wolniej niż w kraju

Według informacji z poniedziałkowego przedpołudnia (20 kwietnia), w województwie lubelskim zdiagnozowano 310 przypadków zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Oznacza to, że przybyło w naszym regionie niespełna 80 nowych zakażonych. Tydzień temu w tej samej statystyce odnotowano przyrost rzędu nieco ponad 50 nowych chorych. Liczba zakażonych w naszym województwie przyrasta znacznie wolniej, niż w skali całego kraju. Tydzień temu zakażonych w Polsce było prawie 6,7 tys., a w poniedziałek przed południem chorych zakażonych było już prawie 9,5 tys.

Parczewski już nie jest „czysty"

Najwięcej nowych przypadków - 15 - przybyło w powiecie lubelskim. Niezmiennie spory wzrost liczby zakażonych odnotowano przez tydzień w powiecie puławskim, gdzie 7 dni temu zdiagnozowano 18 przypadków, a teraz jest ich już 31. Podobnie w przypadku powiatu radzyńskiego, gdzie tydzień temu była jedna osoba zakażona, a z najnowszych informacji wynika, że nosicieli koronawirusa zdiagnozowano w tym powiecie już 12.

Pierwsze przypadki zakażenia koronawirusem wykryto natomiast w powiecie parczewskim - testy z wynikiem pozytywnych przeprowadzono u trzech osób. Dotychczas powiat parczewski pozostawał, obok włodawskiego, jednym z dwóch „czystych" powiatów w całym województwie.

Po jednym nowym przypadku zakażenia odnotowano w powiatach bialskim, lubartowskim i łukowskim. W przeciągu ostatnich siedmiu nowych zakażeń nie odnotowano natomiast w powiatach opolskim i łęczyńskim. Bez wirusa jest ziemski powiat bialski - zakażeni pochodzą z samej Białej Podlaskiej.Warto zauważyć, że we wszystkich naszych powiatach spada liczba osób objętych przez sanepid kwarantanną oraz nadzorem epidemiologicznym.

Są pozytywne informacje

Dobra wiadomość jest też taka, że w ciągu ostatnich siedmiu dni nie odnotowano w naszym województwie ani jednego zgonu z powodu choroby COVID-19, wywołanej przez koronawirusa. Suma zmarłych, do których śmierci przyczyniło się zakażenie koronawirusem, pozostaje więc na poziomie 10 osób. Przybywa za to ofiar wirusa w kraju. Tydzień temu informowaliśmy o 232 zgonach, a na poniedziałkowe przedpołudnie bilans zgonów wynosi 362 osoby. Kolejnym pozytywnym sygnałem jest informacja o wzrastającej liczbie ozdrowieńców, czyli osób, które przede wszystkim nie mają już objawów choroby COVID-19. Takich pacjentów w naszym województwie mamy już 103, czyli o 27 więcej niż siedem dni temu. Przybywa także osób całkowicie wyleczonych w całym kraju. W poniedziałek przed południem Ministerstwo Zdrowia podało, że pacjentów wyzdrowiałych z choroby wywołanej zakażeniem koronawirusem mamy już w Polsce 1133. To o prawie 700 więcej niż siedem dni temu.

Dominik Smagała

eprasa.pl 0c8fe83da7

Pracownicy DPS-u w Ostrowie Lubelskim zostali skoszarowani w ośrodku. Pracują non-stop przez tydzień

Drugi zakażony. Szpital testuje podejrzanych pacjentów

POWIAT LUBARTOWSKI: To mężczyzna w sile wieku, który jest w stanie dobrym - poinformowały służby wojewody lubelskiego. W powiecie lubartowskim mamy już dwa przypadki zakażenia koronawirusem. Nie był to pacjent naszego szpitala.

Fot. DPS Ostrów Lubelski/facebook.com

Od 13 kwietnia DPS w Ostrowie Lubelskim funkcjonuje w systemie całotygodniowych zmian. - Grupa pracowników, w skład której wchodzi 13 lub 14 osób, cały tydzień spędza z mieszkańcami. Pozostajemy przez cały tydzień na terenie ośrodka, tu: pracujemy, jemy i śpimy. Poruszamy się tylko po posesji - mówi Tadeusz Fituch, dyrektor ośrodka

Miał kontakt z zakażonym

Drugą zakażoną koronawirusem i zdiagnozowaną osobą z powiatu lubartowskiego jest mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat, który jest w stanie dobrym. Jak informuje rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, pacjent zakaził się przez to, że miał kontakt z przypadkiem potwierdzonym. To druga osoba zakażona z powiatu lubartowskiego - 14 marca podano informację o pierwszej zakażonej koronawirusem osobie z naszego powiatu, ale wówczas nie podano żadnych dokładniejszych danych - ani płci, ani przedziału wiekowego osoby chorej. Później starosta powiatu lubartowskiego potwierdziła, że osoba ta już wyzdrowiała.

Badają. Na razie negatywnie

Jak zapewnia szefowa Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie, osoba zakażona nie była pacjentem miejscowego szpitala.

- Żaden z naszych pacjentów nie został pozytywnie zweryfikowany w teście na obecność koronawirusa. Średnio w przeciągu tygodnia mamy około pięciu pacjentów, co do których występuje podejrzenie, iż mogą być zakażeni. Nasi lekarze zlecają wówczas pobranie od nich wymazów i przetestowanie próbek na obecność koronawirusa. Tacy pacjenci są umieszczani w miejscach izolacji - wyjaśnia Sylwia Domagała, p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie.

W szpitalu przebywa obecnie średnio około 100 pacjentów, jednocześnie około 100 łóżek na oddziałach jest wolnych. To dlatego, że jednostki medyczne w kraju dostały polecenie od władz, by nie przeprowadzać w czasie pandemii koronawirusa planowych zabiegów i operacji, a zamiast tego ograniczyć się do interwencji niezbędnych do ratowania zdrowia i życia pacjentów. Lubartowska porodówka działa jednak pełną parą, normalnie funkcjonują także świąteczna i nocna opieka zdrowotna oraz poradne specjalistyczne. Działa izba przyjęć, przed którą postawiono dwa wojskowe namioty.

- Nasi medycy przeprowadzają w nich podstawowe badania, m.in. temperatury ciała i zbierają od pacjentów wywiad epidemiologiczny. Dopiero potem są oni wpuszczani do izby przyjęć. Średnio dziennie przyjmujemy na niej około 30 osób. Jeśli zachodzi podejrzenie, że dany pacjent, który chce skorzystać z izby przyjęć może mieć koronawirusa, kierowany jest do izolatki i tam pobieramy od niego wymazy. Tam też czeka na wynik testów - mówi Sylwia Domagała.

Jak na razie w lubartowskim szpitalu nie brakuje żadnych środków ochronnych dla medyków - ani płynów dezynfekujących, ani elementów ubioru ochronnego.

- Na bieżąco odbieramy dostawy. Mamy zapas na kolejne dziesięć dni - zapewnia szefowa placówki.

Zrobią u nas izolatorium?

W związku z wykryciem drugiego przypadku koronawirusa w naszym powiecie w stan podwyższonej gotowości postawiono miejscowe władze. Starosta zapewnia, że w razie potrzeby będzie w stanie utworzyć miejsce w powiecie specjalnie dla chorych.

- Czekamy obecnie na decyzje ze strony służb sanitarnych i wojewody. Z naszej strony jesteśmy przygotowani do przyjęcia osób do kwarantanny zbiorowej, jeżeli będzie taka konieczność. Obecnie w takiej kwarantannie w naszym powiecie przebywa kilka osób. Ostatnio przebywało w naszych miejscach zbiorowej kwarantanny kilkanaście osób, ale część z nich zakończyła już kwarantanny i wróciła do domów. Wojewoda może też polecić nam ustanowienie izolatorium, czyli miejsca, w którym mieliby przebywać chorzy, ale nie wymagający hospitalizacji. Będziemy w stanie stworzyć takie miejsce. Nie mamy jednak jak na razie żadnego sygnału w tej sprawie. Jeżeli będzie potrzebna interwencja służb medycznych albo mundurowych w danym miejscu, to również jesteśmy gotowi, by skierować je do akcji. Wszystkie procedury mamy już przećwiczone, mam na myśli również lubartowski sanepid - mówi Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego. - Lubartowski szpital jest czysty, nie było żadnego przypadku zakażenia na żadnym z oddziałów. W inny tryb pracy przechodzą aktualnie domy pomocy społecznej, których personel będzie pracował w taki sposób, by różne zmiany pracowników unikały ryzyka kontaktu między sobą i ewentualnego rozprzestrzeniania wirusa. W jednostkach podległych Starostwu Powiatowemu w Lubartowie nie było do tej pory żadnego przypadku wprowadzenia kwarantanny ani tym bardziej zakażenia - zapewnia starosta.

Pracują przez cały tydzień

Szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo koronawirusa są podopieczni domów opieki społecznej.

- To są osoby w podeszłym wieku, w wielu przypadkach mające po kilka schorzeń. Często od lat przyjmują silne leki - przyznaje Tadeusz Fituch, dyrektor DPS w Ostrowie Lubelskim. - Na razie wszyscy są u nas zdrowi. Ale musimy się bronić przed koronawirusem. Właściwie codziennie można usłyszeć w mediach, jakie konsekwencje ma wdarcie się tego wirusa do takich ośrodków jak nasz - dodaje.

165 osób w kwarantannie w powiecie, spadek o 201 w ciągu tygodnia

Dlatego też w jednostce od 13 kwietnia wprowadzono specjalne procedury. Jest kategoryczny zakaz odwiedzin podopiecznych ośrodka. Pracownicy administracyjni działają zdalnie. Reszta personelu została podzielona na trzy grupy.

- Grupy pracowników liczą 13 lub 14 osób. I ta grupa pracuje przez cały tydzień nieprzerwanie. Pracujemy, jemy i śpimy w ośrodku. Poruszamy się wyłącznie po terenie DPS-u. Dostawy zostawiają nam pod bramą, my je stamtąd odbieramy, żeby ograniczyć kontakt. Wszelkie faktury załatwiamy mailowo. Musimy tak działać, bo teraz my jesteśmy największym zagrożeniem dla naszych podopiecznych - mówi Tadeusz Fituch, który wraz ze swoją załogą w poniedziałek rano skończył pierwszą tygodniową zmianę.

Placówka ma w sumie 92 podopiecznych.

Dominik Smagała

Przybywa zakażonych na naszych terenach

Już 310 przypadków (stan na poniedziałek, 20 kwietnia, godz. 10) zakażenia koronawirusem odnotowano w naszym województwie. Sporo osób zdiagnozowano z naszych terenów, szczególnie z powiatów puławskiego i radzyńskiego, w których mamy już odpowiednio 31 i 12 chorych.

Dominik Smagała

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
13.04.	M	41-60	puławski	-
13.04.	K	41-60	Zamość	-
13.04.	K	41-60	bialski	-
13.04.	M	41-60	rycki	-
13.04.	M	21-40	puławski	-
13.04.	M	21-40	lubelski	-
14.04.	K	21-40	puławski	dobry
14.04.	K	61+	puławski	dobry
14.04.	K	41-60	parczewski	dobry
14.04.	M	61+	radzyński	dobry
14.04.	M	0-20	radzyński	dobry
15.04.	K	61+	lubelski	dobry
15.04.	K	41-60	lubelski	dobry
15.04.	K	21-40	lubelski	dobry
15.04.	2xM	21-40	lubelski	dobry
15.04.	M	0-20	lubelski	dobry
15.04.	2xM	61+	zamojski	dobry
15.04.	6xK	61+	zamojski	dobry
15.04.	2xK	41-60	zamojski	dobry
15.04.	M	41-60	zamojski	dobry
15.04.	K	21-40	zamojski	dobry
15.04.	3xM	21-40	zamojski	dobry
15.04.	M	41-60	janowski	dobry
15.04.	M	41-60	puławski	dobry
15.04.	M	21-40	puławski	dobry
15.04.	K	41-60	Warszawa	dobry
16.04.	2xM	61+	radzyński	dobry
16.04.	M	21-40	Biała Podlaska	dobry
16.04.	M	61+	parczewski	dobry
16.04.	M	41-60	parczewski	dobry
16.04.	K	41-60	lubelski	dobry
16.04.	M	21-40	Lublin	dobry
16.04.	K	0-20	kraśnicki	dobry
16.04.	M	41-60	lubartowski	dobry
17.04.	K	61+	janowski	dobry
17.04.	M	41-60	radzyński	dobry
17.04.	M	41-60	puławski	średni
17.04.	M	41-60	Zamość	dobry
17.04.	K	41-60	Zamość	dobry
17.04.	K	61+	łukowski	dobry
17.04.	M	0-20	Lublin	dobry
17.04.	K	41-60	Lublin	dobry
17.04.	K	21-40	Lublin	dobry
17.04.	K	61+	lubelski	dobry
17.04.	K	0-20	hrubieszowski	dobry
18.04.	K	41-60	radzyński	dobry
18.04.	K	61+	radzyński	dobry
18.04.	M	21-40	lubelski	dobry
19.04.	M	0-20	Lublin	-
19.04.	M	41-60	Lublin	-
19.04.	M	61+	zamojski	-
19.04.	2xK	0-20	zamojski	-
19.04.	K	41-60	zamojski	-
19.04.	3xM	21-40	zamojski	-
19.04.	K	41-60	puławski	-
19.04.	2xK	0-20	puławski	-
19.04.	2xM	0-20	puławski	-
19.04.	K	21-40	puławski	-
20.04.	K	41-60	radzyński	dobry
20.04.	M	0-20	radzyński	dobry
20.04.	M	41-60	radzyński	dobry

eprasa.pl 0c8fe83da7

Kierownictwo banku szacuje, że sytuacja może dotyczyć około 20 osób, które w tych dniach korzystały z usług placówki

Pracownica banku zakażona koronawirusem

Każdy, kto między 6 a 9 kwietnia był w Lubelskim Banku Spółdzielczym w Końskowoli przy ul. Pożowskiej, powinien skontaktować się z sanepidem.

Jak w specjalnym komunikacie informuje Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Puławach, COVID-19 wykryto u jednej z pracownic placówki przy ul. Pożowskiej 2 w Końskowoli. W tej sytuacji wszystkie osoby, które w ubiegłym tygodniu między wtorkiem (6 kwietnia) a czwartkiem (9 kwietnia) korzystały z usług tamtejszej filii Lubelskiego Banku Spółdzielczego, powinny skontaktować się z sanepidem.

Puławska jednostka prosi o kontakt telefoniczny - między godz. 7 a 15 pod numerem 81 886 12 05, a po godzinie 15 pod numerem 509 982 119.

Niestety, jak pokazują statystyki, wśród potwierdzanych każdego dnia kolejnych przypadków zachorowań, są osoby, które zaraziły się właśnie poprzez kontakt z innym chorym na COVID-19.

Pierwszy przypadek koronawirusa w powiecie puławskim wykryto 23 marca

Od tamtej pory chorych sukcesywnie przybywa. W piątkowy wieczór było ich 25. Tylko w ubiegłym tygodniu COVID-19 potwierdzono u 9 mieszkańców powiatu. Pod względem liczby zachorowań powiat puławski zajmuje 4 miejsce w województwie - po powiecie lubelskim, zamojskim i chełmskim.

Od wtorku (14 kwietnia) placówka przy ul. Pożowskiej 2 jest nieczynna do odwołania. Prezes Banku Spółdzielczego w Końskowoli podkreśla, że w placówkach banku są zachowane wszelkie standardy bezpieczeństwa, a klienci wzięli sobie do serca wytyczne i korzystają z ich usług sporadycznie, tylko w ważnych, uzasadnionych przypadkach.

Jak tłumaczy Krzysztof Zawadzki sytuacja, w której klienci mogli mieć kontakt z zakażoną pracownicą filii przy ul. Pożowskiej, może dotyczyć ok. 20 osób.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, kobieta zaraziła się od ojca, pracownika MZK w Puławach. Tam także stwierdzono przypadek COVID-19. O potwierdzenie tej informacji poprosiliśmy puławski sanepid. Niestety dyrektor nie mógł z nami rozmawiać. W odpowiedzi na e-maila, o przesłanie którego zostaliśmy poproszeni, uzyskaliśmy jedynie informację, że zamiast dyrektora PSSE w Puławach na zadane przez nas pytania ma odpowiedzieć rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Co z klientami banku?

- W każdym przypadku, gdy mamy do czynienia z potwierdzonym przypadkiem osoby zakażonej, wszystko odbywa się na drodze wnikliwych wywiadów epidemiologicznych. Są podejmowane indywidualne decyzje pod kątem danej osoby. Brane jest pod uwagę takie kryterium jak bliski kontakt, czyli np. kontakt, który odbywał się powyżej 15 minut i w odległości poniżej dwóch metrów. W tej sytuacji pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej będą podejmowali indywidualne decyzje - tłumaczy Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie i dodaje:

- Jeśli rzeczywiście te kryteria będą zachowane, to osoby będą objęte kwarantanną. Natomiast, jeśli kontakt był rzadszy, bądź na drodze wywiadu epidemiologicznego okaże się, że są osoby, które miały kontakt z osobami pod kwarantanną, to zostaną podjęte decyzje o nadzorze epidemiologicznym.

Komunikat puławskiego sanepidu zgodnie z wytycznymi bank zamieścił na swojej stronie internetowej i przy wejściu do wspomnianej filii przy ul. Pożowskiej, aby informacja dotarła do jak największej liczby osób, które mogły mieć kontakt z zakażoną pracownicą.

- Od jakiegoś czasu takie komunikaty są stosowane. Były one stosowane m.in. w powiecie zamojskim, czy w innych województwach, kiedy mamy do czynienia z miejscami publicznymi, w których nie mamy możliwości dotarcia do każdej osoby, która mogła mieć kontakt z osobą zakażoną - tłumaczy Magdalena Smolińska-Kornas.

Marta Pietroń

Maseczki od prezydenta na portalu aukcyjnym?

Kilka dni po tym, jak ze skrzynek mieszkańców Puław zaczęły ginąć maseczki ochronne, rozdawane przez urząd miasta, na popularnym portalu aukcyjnym pojawiła się oferta sprzedaży łudząco podobnych przedmiotów.

O tym, że ktoś zabiera ze skrzynek pocztowych puławian maseczki zakupione przez puławski ratusz, pisaliśmy w poprzednim numerze Wspólnoty. Skarżyli się na to mieszkańcy z różnych części miasta. W skrzynkach, zamiast maseczek roznoszonych przez żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, mieli jedynie kartkę z informacją, że jest od prezydenta i jak jej używać, a w niektórych nawet tego nie było. Puławianie, którzy zgłosili nam problem, od początku nie mieli złudzeń - ktoś zabiera je, by na nich zarobić. Wkrótce na jednym z portali aukcyjnych pojawiła się oferta sprzedaży maseczek. Zainteresowali się nią mieszkańcy Puław, którzy w przedmiocie na zdjęciu rozpoznawali maseczki z urzędu. Można je było kupić po 6 zł za sztukę. Niestety zainteresowanie aukcją sprawiło, że tak szybko, jak się pojawiła, tak szybko zniknęła.

Marta Pietroń

Kolejne pieniądze na walkę z epidemią od Azotów

Dodatkowe 200 tys. zł przekaże Grupa Azoty Puławy na walkę z epidemią koronawirusa w naszym województwie. Tym razem pieniądze trafią do Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie z przeznaczeniem na zakup sprzętu medycznego i laboratoryjnego dla Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

Jeszcze w marcu spółka, podobnie jak i inne, wchodzące w skład Grupy Azoty, przekazała 750 tys. zł. na zakup specjalistycznego ambulansu dla jednoimiennego szpitala zakaźnego w Puławach, a także dla tutejszego Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii oraz Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. Władze spółki skarbu państwa zdecydowały także o użyczeniu 40 samochodów służbowych służbom medycznym w całej Polsce. Pojazdy mają służyć do przewozu próbek, materiałów medycznych, personelu medycznego i pacjentów. 10 z nich mają do dyspozycji medycy z województwa Lubelskiego.

Marta Pietroń

Podejrzany o napad na kantor w areszcie

32-latek wpadł w ręce policji po kolejnym z dokonanych włamań. Sąd zdecydował o aresztowaniu go na trzy miesiące.

Pod koniec stycznia, w piątkowy wieczór, do placówki na parterze hotelu Izabella w Puławach wtargnął zamaskowany mężczyzna. Wymachując przedmiotem przypominającym broń, zażądał wydania pieniędzy. Między napastnikiem a właścicielem kantoru doszło do szarpaniny. Mężczyzna nie spodziewał się oporu, w końcu dał za wygraną i uciekł bez łupu.

W marcu na terenie Puław doszło do serii włamań.

- Sprawca, posługując się siekierą, wybijał szyby w oknach hurtowni i sklepów na terenie całego miasta, a następnie kradł lub usiłował kraść pieniądze znajdujące się w biurach. W sumie policjanci odnotowali siedem tego typu zdarzeń, w których straty wyniosły łącznie ponad 20 tysięcy zł - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Wyjaśnieniem spraw zajęli się funkcjonariusze z puławskiej komendy. Trop doprowadził ich do 32-letniego mężczyzny bez stałego miejsca zamieszkania, który ostatnio przebywał w Puławach. Włamywacz wpadł po ostatnim włamaniu. Sąd aresztował 32-latka na trzy miesiące. Grozi mu nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroń

Mandaty za łamanie zakazów

Młodzi mieszkańcy Puław i Nałęczowa poniosą konsekwencje grupowych spotkań, jakie urządzili sobie w okresie świątecznym.

O grupujących się młodych ludziach pijących alkohol, zarówno w jednej, jak i w drugiej miejscowości, stróżów prawa informowali mieszkańcy. Wszyscy uczestnicy spotkań zostali ukarani mandatami. Funkcjonariusze poinformowali także sanepid. Ten może nałożyć na nich także karę administracyjną. Te nałożone wcześniej na innych mieszkańców powiatu, którzy złamali zasady kwarantanny, wynosiły od 3 do 5 tys. zł.

Marta Pietroń

Rodzinna awantura zakończona aresztem

Śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach. To efekt rodzinnej awantury, do jakiej doszło w przedświąteczną sobotę 11 kwietnia w Kurowie.

O sprawie poinformowali nas czytelnicy. Na miejscu interweniowała policja, jednak na oficjalnej stronie internetowej stróżów prawa nie ma na temat zdarzenia żadnych informacji. Po te rzecznik puławskiej policji odsyła do prokuratury. Ta z kolei nie chce ujawniać szczegółów zajścia, w skutek którego doszło do uszkodzenia ciała jednego z uczestników. Podejrzany o ten czyn usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa.

- Prowadzimy śledztwo w kierunku usiłowania zabójstwa. Sąd zdecydował o zastosowaniu wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci aresztu na trzy miesiące - informuje prokurator Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach.

W zależności od decyzji sądu za kratkami może spędzić od 8 do 10 lat. Grozi mu nawet dożywocie.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
MAŁGORZATA
ORZECHOWSKA
Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
www. gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:
- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

eprasa.pl 0c8fe83da7

Jedna kobieta i dwóch mężczyzn z powiatu parczewskiego zakażonych wirusem COVID19

„Pacjentka zero" to pielęgniarka z parczewskiego szpitala

Pow. Parczew: Członek rodziny zakażonej dowoził mieszkańcom miasta zamawiane na wynos jedzenie.

Informacja o pierwszym wykrytym przypadku koronawirusa w Parczewie pojawiła się tuż po świętach. We wtorek, 14 kwietnia, sanepid poinformował o potwierdzonym przypadku zakażenia kobiety w przedziale wieku 41-60 lat z powiatu parczewskiego.

Pielęgniarka pracowała też w Radzyniu

Z naszych ustaleń wynika, że „pacjentka zero" to pielęgniarka zatrudniona w parczewskim szpitalu. Kobieta pracowała też placówce medycznej w Radzyniu Podlaskim. Właśnie tam 9 kwietnia wykryto koronawirusa w organizmie lekarza z tej placówki.

Janusz Hordejuk,
dyrektor parczewskiego szpitala

Pielęgniarka była na zwolnieniu

- W ramach realizowanych obowiązków wynikających z art. 207 ustawy z 26.06.1974 r. Kodeks pracy, pracodawca, zabezpieczając bezpieczne i higieniczne warunki pracy swoim pracownikom, umożliwił im strzyżenie włosów, z wyjątkiem pracowników przebywających na zwolnieniu lekarskim, urlopach wypoczynkowych. Pielęgniarka [...] przebywa na zwolnieniu lekarskim od 16 marca i od tego dnia nie jest obecna w pracy. 10 kwietnia również nie była SP ZOZ w Parczewie przy ul. Kościelnej 136.

Zapytaliśmy Janusza Hordejuka, dyrektora parczewskiego szpitala, czy pielęgniarka, w której organizmie stwierdzono obecność koronawirusa, poddała się czynności strzyżenia włosów w szpitalnej świetlicy podczas akcji zorganizowanej przez dyrektora 10 kwietnia? Janusz Hordejuk odpowiedział, że nie, bo pracownica przebywa na zwolnieniu lekarskim od 16 marca.

Kobieta pracowała też w placówce medycznej w Radzyniu Podlaskim. Właśnie tam 9 kwietnia wykryto koronawirusa u lekarza z tej placówki

Wojewoda nie odpowiedział na pytania

Dowiedzieliśmy się również, że członek rodziny zakażonej mieszkanki Parczewa pracuje w jednym z lokali gastronomicznych na terenie miasta. Mężczyzna dostarcza jedzenie klientom, którzy zamawiają je z dostawą do domu. Poprosiliśmy Wojewodę Lubelskiego o informacje, czy ten mężczyzna oraz pozostali członkowie rodziny zakażonej pielęgniarki zostali poddani testom na obecność wirusa i jakie są wyniki oraz czy zostali poddani kwarantannie, a także, czy pracownicy lokalu gastronomicznego, w którym pracuje, zostali poddani kwarantannie?

Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego, odpowiedziała, że zakres informacji dotyczących koronawirusa przekazywanych przez Lubelski Urząd Wojewódzki obejmuje: liczbę nowych zakażeń w województwie, płeć, wiek w przedziale: 0-20, 21-40, 41-60, powyżej 60, stan pacjenta w chwili potwierdzenia zakażenia, powiat i sposób zakażenia.

Przedsiębiorca zawiesił działalność

Właściciel lokalu gastronomicznego, w którym pracuje członek rodziny zakażonej pielęgniarki, powiedział nam we środę 15 kwietnia w rozmowie telefonicznej, że nie został poddany kwarantannie, ale że na wszelki wypadek, ze względów bezpieczeństwa, zawiesił swoją działalność na co najmniej dwa tygodnie.

Kolejne dwa przypadki zakażenia

O kolejnych dwóch przypadkach zakażenia koronawirusem osób mieszkających na terenie powiatu parczewskiego dowiedzieliśmy się w czwartek 16 kwietnia. Jedna z nich, to mężczyzna w wieku powyżej 61 lat, zaś drugi mężczyzna jest w wieku pomiędzy 41 a 60 lat.

Andrzej Dejneka

Jak pisaliśmy poprzednim wydaniu Wspólnoty, po otrzymaniu sygnału od czytelnika, 10 kwietnia pojechaliśmy do szpitala, weszliśmy do świetlicy i ze zdumieniem zobaczyliśmy, że obok siebie na dwóch krzesłach siedzą kobiety, a fryzjerki zajmują się ich włosami. W kolejce czekało kilka następnych kobiet. Ani fryzjerki, ani ich „klientki" nie miały maseczek i rękawiczek ochronnych.
Tymczasem przepisy wprowadzone po to, by walczyć z epidemią koronawirusa, zabraniają świadczenia takich usług.
Pracownik administracji szpitala powiedział nam, że to jest legalne i zgłoszone do sanepidu.
Ewa Kuśmierz, dyrektorka sanepidu, potwierdziła, że poprzedniego dnia Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala, zgłosił taki zamiar i że z nią to uzgodnił oraz że działanie to jest wykonywane w ramach BHP.

Mamy już burze piaskowe jak na Saharze. Winna susza

GMINA ZALESIE: W powiecie bialskim wystąpiło nietypowe zjawisko tak zwanej „zamieci pyłowej". Powodem był brak opadów oraz silny wiatr.

Fot.Info Meteo LU

Gęsta ściana piasku w miejscowości Kijowiec

Fot.Info Meteo LU

Gęsta ściana piasku w miejscowości Kijowiec

Zjawisko mieszkańcy Kijowca (gmina Zalesie) mogli zobaczyć na własne oczy w czwartek, 16 kwietnia. Jako pierwszy informacje o piaskowej zamieci podał lokalny portal Info-Meteo LU, zajmujący się przekazywaniem informacji dotyczących pogody.

- Bezdeszczowa aura oraz silny wiatr dochodzący do 70 km/h spowodował, że z ziemi poderwany został pył i piach. Miejscami to zjawisko było na tyle intensywne, że piach przysłaniał niebo, a widoczność spadała do zera. Było jak na Saharze - mówi Paweł Reducha z portalu Info Meteo LU.

Jak w filmie

Twórcom portalu udało się wziąć udział w „pościgu" za zamiecią. Objechano ok. 15-30 km terenu wokół miejscowości. Udało się zrobić kilkadziesiąt zdjęć tego niecodziennego zjawiska.

- Bijący w oczy piach, to było coś nie do opisania. Byliśmy na środku pola, gdy naszym oczom ukazała się gęsta ściana piasku. Dzieliły nas od niej jakieś 1-2 km, więc postanowiliśmy tam się przemieścić. Podróż, z uwagi na ograniczoną widzialność i wyboistą polną drogę, była utrudniona, ale daliśmy radę - opowiada.

To, co udało się zobaczyć, przypominało typową burzę piaskową z amerykańskich filmów. Widoczność była zerowa, samochód cały brudny, a wnętrze pojazdu w piachu. Zamieć wpłynęła negatywnie na jakość powietrza. W Białej Podlaskiej normy zostały przekroczone.

Winna susza

- Tego typu zjawiska z upływem czasu nie będą niczym niezwykłym. Powodem tego są susze, które z roku na rok nas nawiedzają i przybierają na intensywności. Warto zwrócić uwagę na poprzednie lata, gdzie okresy wiosenne na nadbużańskich terenach przynosiły wielką wodę, a teraz z powodu suchych zim, przynoszą susze - tłumaczy Reducha.

W tym roku sytuacja jest o tyle poważniejsza, że zima 2019/2020 była bezśnieżna i bez stałej pokrywy śniegowej. Tym sposobem wilgotność gleby dnia 16 kwietnia w warstwie 0-7 cm wynosi jedynie 20-15 procent, a w warstwie 7-28 cm 35-20 procent.

- Jeszcze poważniejsza sytuacja panuje w lasach, gdzie od dłuższego czasu obowiązuje trzeci, najwyższy stopień zagrożenia pożarowego a wilgotność ściółki wynosi 11 procent. Niestety w realnych prognozach opadów deszczu nie widać. Do 25 kwietnia suma opadu może wynieść jedynie dwa mm wody na każdy metr kwadratowy - dodaje. By unormować obecną sytuację, potrzeba naprawdę dużo deszczu. Niestety w długoterminowych prognozach, póki co, takich opadowych nie widać.

Maciej Maciejuk

Paweł Reducha z portalu Info Meteo-LU
To, co udało się zobaczyć, przypominało typową burzę piaskową z amerykańskich filmów

Film z wyjazdu w poszukiwaniu zamieci pyłowej, można znaleźć na Facebooku na stronie: Info Meteo-Lu

eprasa.pl 0c8fe83da7

Zaproponował im „dobry towar do sprzedania”

ŁUKÓW Do trzech lat odsiadki grozi 32-latkowi, którego zatrzymali mieszkańcy gm. Trzebieszów. Mężczyzna, wracając do domu, zaproponował nieznajomym „dobry towar do sprzedania”.

To było obywatelskie zatrzymanie. Kilku mieszkańców gm. Trzebieszów zatrzymało w wielkanocną niedzielę mężczyznę, który miał oferować do sprzedaży narkotyki. - Policjanci, na miejscu dowiedzieli się od 18-latki, że w pobliżu jej posesji mężczyzna proponował jej kupno narkotyków. Nie była zainteresowana. Poszła do domu. O zajściu opowiedziała znajomym. Ci postanowili działać. Wyszli na drogę - relacjonuje asp. sztab. Marcin Jóźwik z policji w Łukowie.

Gdy podeszli do 32-latka, ten zaproponował im narkotyki, twierdząc, że ma dobry towar. Panowie nie byli zainteresowani. Jeden dzwonił już na policję. 32-latek czując, co się święci, uciekł w pobliskie pola, wyrzucając po drodze metalowe pudełko. Tam został zatrzymany. - Policjanci „przejęli” zatrzymanego przez trzebieszowian łukowianina i zabezpieczyli wyrzucone przez niego pudełko. Było w nim kilka gramów marihuany - mówi oficer prasowy.

Mężczyzna usłyszał zarzuty, chce dobrowolnie poddać się karze. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Łukasz Prusak

Przebudowa powiatówki w Aleksandrowie

GM. ŁUKÓW Prace obejmują odcinek wylotówki z Łukowa (ul. Cieszowizna) i dalej w kierunku Aleksandrowa, Gąsior i Brzostówca. Drogowcy układają krawężniki, wytyczają chodniki. Warstwa asfaltu będzie sfrezowana i wylany nowy dywanik asfaltowy. Prace wykonuje PRID w Łukowie. Wartość zadania to prawie 7 mln zł. Zakończenie robót planowane jest w lipcu. Powiat pozyskał dotację na remont z Funduszu Dróg Samorządowych.

p

Powiat pozyskał laptopy i tablety

POWIAT ŁUKOWSKI 155 laptopów przekazano dla uczniów szkół średnich z terenu powiatu, natomiast Urząd Marszałkowski w Lublinie przekazał 115 tabletów z dostępem do internetu dla uczniów szkół gminnych, miejskich i powiatowych. Dystrybucją sprzętu zajmuje się Powiatowy Zespół Oświatowy. 54 laptopy za 100 tys. zł zakupiono w ramach projektu Ministerstwa Cyfryzacji, który jest finansowany ze środków unijnych. Zakup 101 laptopów za kwotę ponad 186 tys. zł sfinansowano ze środków własnych Powiatu.

Wicewójt: Urząd musi działać względnie normalnie

Gmina kontra sołtysi. Strach o zdrowie i życie

POWIAT ŁUKOWSKI Pięciu sołtysów odmówiło roznoszenia zawiadomień i gminnego Biuletynu Informacyjnego. Boją się.

Urząd Gminy w Wojcieszkowie polecił gospodarzom sołectw rozniesienie zawiadomień o zmianie od 1 kwietnia stawki opłaty za odpady komunalne. Gmina tłumaczy się „wysokimi kosztami opłaty pocztowej”. „Aktualna sytuacja epidemiczna nie zwalnia sołtysów i pracowników Urzędu Gminy od wykonywania obowiązków służbowych” - czytamy w komunikacie, jaki w mediach społecznościowych zamieścił Urząd Gminy. Pięciu sołtysów odmówiło. W dobie pandemii boją się o zdrowie i życie.

„Mamy zakaz wychodzenia”

W piątek (przed poluzowaniem przez rząd obostrzeń - przyp. red.) trafił do naszej redakcji list gospodarzy pięciu sołectw, którzy odmówili wykonanie polecenia. To sołtysi: Burca, Woli Burzeckiej, Woli Bobrowej, oraz Oszczepalina Pierwszego i Oszczepalina Drugiego.

Sołtysi podnoszą w nim, że zawiadomienia ma być dostarczone „za potwierdzeniem”.

„Znamy aktualną sytuację. Mamy zakaz wychodzenia na spacer, uczestnictwa w nabożeństwach, odwiedzania najbliższych. Ale nie w gminie Wojcieszków” - piszą autorzy listu.

Sołtysie nie zgodzili się również na roznoszenie Biuletynu Informacyjnego wydanego przez gminę. Ich zdaniem bezpieczniej byłoby kolportować pismo w lokalnych sklepach.

Obowiązki sołtysa

Piotr Goławski tłumaczy, że mimo pandemii urząd musi funkcjonować względnie normalni. - Sołtys czy sołectwo to jednostka pomocnicza gminy - argumentuje zastępca wójta.

Gmina przypomina też w komunikacie zamieszczonym w mediach społecznościowych, że do obowiązków sołtysa należy m.in. „informowanie mieszkańców sołectwa o wszystkich ważniejszych sprawach i zdawanie przed nimi sprawozdań, pobieranie podatków i opłat na zasadach określonych uchwałą Rady Gminy, podejmowanie działań w interesie ogólnospołecznym miejscowej wspólnoty”.

Dezynfekcja i rękawiczki wskazane

Informacja gminy jest gorąco komentowana na portalach społecznościowych.

Przecież można takie powiadomienia zostawić np. w sklepie i każdy sobie weźmie. Już tak było kiedyś z harmonogramem odbioru odpadów - uważa pani Anna.

- W obecnej sytuacji ryzykowne jest chodzenie od domu do domu z ulotkami informacyjnymi, bo nie wiadomo, gdzie może być osoba z kwarantanna - dorzuca pani Katarzyna. - Po za tym trzeba byłoby zapewnić takiej osobie odpowiednie zabezpieczenia.

Jak wiadomo wirus utrzymuje się na powierzchniach np. klamki. Więc rękawiczki, płyny dezynfekcji rąk po wyjściu z każdego podwórka jeśli nie ma skrzynki. Najlepiej byłoby gdyby ludzie zaczęli zaglądać na stronę gminy - dodaje.

Czy roznoszenie informacji o zmianie kwoty za odpady to zadanie urzędowe? Są gabloty, sklepy, strona urzędu, Facebook, czy też pracownicy odbierający odpady. W dobie koronawirusa nie powinno być takich zleceń - uważa z kolei pani Renata.

- Przepisy ustawy tzw. śmieciowej nakładają na urząd w przypadku zmiany stawki opłaty, obowiązek zawiadomienia każdego właściciela nieruchomości o nowej wysokości opłaty wraz z jej wyliczeniem. Dlatego zawiadomienie musi trafić do każdego właściciela indywidualnie i z tego co widzę to jest robione. Wojcieszków w tym przypadku nie jest wyjątkowy - to z kolei opinia pana Jana.

W gminie Wojcieszków są 22 sołectwa.

Łukasz Prusak

Kolizja osobówki z ciągnikiem. Strażacy spieszący na pomoc też mieli „kraksę”

Kolizja wozu strażackiego z osobówką na rondzie na ul. Świderskiej w Łukowie

POWIAT ŁUKOWSKI Policjanci ze Stoczka Łukowskiego ustalają okoliczności zdarzenia drogowego, do jakiego doszło w czwartek w Sarnowie. Kolizję mieli także strażacy spieszący na pomoc.

- Do dwóch zdarzeń drogowych doszło po godzinie 19:00 - informuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. W Sarnowie 19-latka prowadząca audi zderzył się z ciągnikiem. Ursusem kierował 28-letni mieszkaniec gminy Stanin. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że skręcający w lewo ciągnikiem mężczyzna, został uderzony przez wyprzedzającą go osobówkę. 28-latek trafił do szpitala. Na szczęście traktorzyście nic poważnego się nie stało.

W Sarnowie kierująca audi 19-latka zderzyła się z ciągnikiem marki Ursus, którym kierował 28-letni mieszkaniec gminy Stanin

Strażacy jechali na pomoc

W tym samym czasie na ul. Świderskiej w Łukowie doszło do kolejnego zdarzenia. Do kolizji w Sarnowie jechali właśnie strażacy z JRG Łuków. - Z jadącym na sygnałach świetlnych i dźwiękowych „wozem bojowym” zderzył się saab, którym kierował 18-latek z gminy Stanin - opowiada oficer prasowy. Według policji kierujący osobówką nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi uprzywilejowanemu. Dostał mandat.

Łukasz Prusak

Narkotyki i materiały wybuchowe w mieszkaniu

GMINA KONSTANTYNÓW: Tymczasowy areszt wobec 34-letniego mieszkańca powiatu łosickiego zastosował Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej. W mieszkaniu mężczyzny znaleziono m.in. znaczne ilości narkotyków, broń palną i substancje wybuchowe.

W ubiegłym tygodniu na terenie gminy Konstantynów policjant komisariatu w Janowie Podlaskim w czasie wolnym od służby zauważył podejrzane audi. Na miejsce skierowany został patrol, w skład którego wchodził również żołnierz wojsk obrony terytorialnej. Kierowca audi chcąc uniknąć kontroli drogowej, na widok radiowozu odjechał. Policjanci zatrzymali auto. Za kierownicą siedział 38-letni mieszkaniec gminy Sarnaki. Mężczyzna nie posiadał przy sobie prawa jazdy. Wraz z nim pojazdem jechał 34-letni mieszkaniec tej samej gminy.

- Podczas kontroli drogowej obydwaj mężczyźni zachowywali się nerwowo, tłumacząc swoje zachowanie faktem nieprzestrzegania obowiązujących przepisów dot. walki z pandemią. U pasażera policjanci znaleźli amfetaminę oraz marihuanę. Znaleźli także sztukę ostrej amunicji - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

W trakcie przeszukania mieszkania 34-latka policjanci natrafili na ponad 7 kg marihuany oraz kilkanaście roślin konopi w różnej fazie wzrostu.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Wobec 34-latka Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu

- Mundurowi zabezpieczyli też 5 jednostek broni palnej, elementy broni oraz amunicję do różnego rodzaju broni palnej. Dodatkowo policjanci ujawnili ponad 90 gramów substancji wybuchowej oraz kilkaset gramów prochu strzelniczego - informuje rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Z kolei w trakcie kontroli 38-latka policjanci znaleźli w aucie kokainę. Przeszukując jego mieszkanie ujawniono aparaturę do wyrabiania alkoholu domowym sposobem oraz wytworzony alkohol. Zabezpieczono też kuszę, na którą mężczyzna nie miał pozwolenia.

38-latek usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenia.

- Natomiast wobec 34-latka Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował areszt. Za popełnione czyny grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności - dodaje rzecznik bialskiej policji.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 0c8fe83da7

To, że trzecioligowcy wrócą do gry jest niemal pewne

Jest duża szansa, byśmy emocjonowali się starciami Wisły Puławy, Podlasia Biała Podlaska czy Orląt Radzyń Podlaski. A rozgrywki Klasy A i B oraz młodzieży? - Szanse są minimalne.

ROZMOWA Z Konradem Krzyszkowski, przewodniczącym Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Przewidywania są wróżbiarstwem

Kiedy możemy spodziewać się powrotu zawodników na boiska?

- Trzeba rozgraniczyć odpowiedź, na trzecią ligę i niższe. Decydujący głos w sprawie zmagań na najwyższym poziomie ma Polski Związek Piłki Nożnej. Tutaj szanse są największe. To, że trzecioligowcy wrócą do gry jest niemal pewne. Rozgrywki zostaną wznowione 30 maja, 3 czerwca lub w pierwszy weekend miesiąca. Rozgrywki zostaną zakończone z końcem miesiąca lub 19 lipca. Przygotowujemy dwa warianty. Będziemy dążyć do tego, by zagrać jak najwięcej kolejek.

A IV liga i niższe?

- Tutaj jest większy problem. Najtrudniej będzie odseparować zawodników od kibiców. Na niektórych obiektach nie ma ogrodzenia. Decydujące zdanie będą mieli prezesi związków wojewódzkich. I tak wszyscy będziemy musieli czekać na decyzje władz

państwa w związku z pandemią. Nie jest wykluczone, że jeśli sytuacja się w miarę uspokoi, będzie możliwość wybiegnięcia na boiska czwartoligowców oraz graczy Klasy Okręgowej.

A rozgrywki Klasy A i B oraz młodzieży?

- Szanse są minimalne.

Jeśli chodzi o trzecią ligę, wiadomości napawają optymizmem...

- Dokładnie. Jest duża szansa, byśmy emocjonowali się starciami Wisły Puławy, Podlasia Biała Podlaska czy Orląt Radzyń Podlaski. Zostanie rozegranych kilka kolejek. Sześć, siedem, a może dziewięć.

Na jakiej zasadzie będzie to ustalane? Które mecze mogą dojść do skutku?

- Tutaj musimy trzymać się uchwały z 12 marca. Mówi ona o możliwości wznowienia rozgrywek w czasie pandemii oraz mówi jak grać i jak zweryfikować tabele końcowe. Zgodnie z uchwałą trzeba zacząć rozgrywki od kolejek, które jako pierwsze nie zostały rozegrane w normalnym czasie. Wydaje mi się, że to dość sprawiedliwe rozwiązanie. Przykładowo, gdybyśmy zaczęli 6 czerwca, byłby to nominalny termin przedostatniej serii gier. Wówczas pojawiałyby się pytania, czy gramy zaległe mecze z początku rundy, ze środka czy może z końca. Nie będzie takich wątpliwości.

A gdyby nie doszło do wznowienia rozgrywek?

- Tabele są zweryfikowane. W czwartej lidze w ostatniej z rozegranych kolejek nie odbyło się spotkanie Powiślaka Końskowoli ze Spartą Rejowiec Fabryczny, lecz to nic nie zmienia.

I co dalej? Awanse? Spadki?

- Z tego co wiem, większość prezesów wojewódzkich związków piłki nożnej chce awansów, możliwe, że bez spadków. Być może tak się stanie. Również możliwe są spadki, ale w mniejszym wymiarze. Na początku marca odbyło się spotkanie i została podjęta uchwała do powiększenia ligi do 18 zespołów, jeśli z trzeciej ligi spadłyby trzy. Zakładając, że nikt nie wycofa się z rozgrywek, a awans wywalczy pierwszy zespół z czwartej ligi, czyli na dzisiaj Lewart, mielibyśmy dużo więcej ekip. W czwartej lidze byłoby jeszcze ciężej, bo mielibyśmy cztery nowe ekipy z Klas Okręgowych. Trudno byłoby przeprowadzić rozgrywki z 22 zespołami.

Może dojść do sytuacji, że w jednym województwie będą toczyć się zmagania, a w innym już nie?

- Podjęta zostanie decyzja jednolita, by właśnie nie było takich sytuacji. Nawet jeśli zostaną wznowione rozgrywki, będą musiały być zachowane nadzwyczajne środki ostrożności. Mam na myśli większe powierzchnie do przebierania się zawodników czy zmniejszona do minimum ilość osób funkcyjnych. To, co zaobserwowałem we czwartek podczas wystąpienia premiera Mateusza Morawieckiego, jestem dobrej myśli. W trzecim etapie mają ruszyć zawody sportowe.

Na ten moment wszystkie przewidywania są wróżbiarstwem. Zgadzasz się?

- Oczywiście. Nie wiemy, w którą stronę pójdzie pandemia. Zobaczymy, co będzie z gospodarką i szkołami. Jeśli wrócą szkoły, trudno będzie uchronić przed zarażeniem. Będzie można „to" złapać od brata, sąsiada, siostry, syna i córki. Sport wnosi do gospodarki bardzo dużo, ale z drugiej strony nie jest rzeczą pierwszej potrzeby.

mp

W minioną środę odbyła się wideokonferencja, w której udział wzięli prezesi Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej, jak również szef PZPN-u -Zbigniew Boniek. Obrady miały charakter konsultacyjny. Jakie podjęto decyzje?

Omawiano między innymi aktualną sytuację epidemiologiczną w kraju i jej wpływ na rozgrywki piłkarskie prowadzone przez wojewódzkie związki, zwłaszcza seniorskie III ligi i klasy niższe, a także rozgrywki kobiece i młodzieżowe oraz mecze Pucharu Polski.

Po konsultacjach z klubami postanowiono, że decyzja o sposobie kontynuowania lub zakończenia obecnego sezonu, zostanie podjęta najpóźniej do 11 maja 2020. Po tym terminie określone zostaną szczegółowe rozwiązania dotyczące rundy wiosennej sezonu 2019/2020 roku. Zgodnie zdecydowano, że wypracowane stanowisko będzie wspólne dla wszystkich Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej. Podjęte ustalenia zostaną rekomendowane do zatwierdzenia Zarządowi PZPN.

Z dziadziem i Merdkiem daliśmy radę

Malwina Kopron to jedna z najlepszych młociarek w kraju i na świecie. Gdy w kraju rząd rozpoczął obostrzenia, nie zastanawiała się i wraz ze swoim trenerem - dziadkiem Witoldem postanowili, że wracają do Polski. Z San Diego na Rudy koło Puław wracała 46 godzin. Cieszy się, że kwarantanna dobiegła końca.

Puławianka przebywała w amerykańskim ośrodku treningowym w Chula Vista niedaleko San Diego od połowy stycznia. - Miałam tam raj na ziemi. Pogoda była znakomita. W Kalifornii cały czas świeciło słońce. Dosłownie kilka razy spadł deszcz. Nie odpuściłam ani jednych zajęć. Mocno przepracowałam prawie osiem tygodni. Miałam bardzo dobre warunki do przygotowań. W tym samym miejscu była również Anita Włodarczyk ze swoim trenerem i fizjoterapeutą. Mogłam korzystać z pomocy specjalisty - mówi 25-latka.

mp

ROZMOWA Z Malwiną Kopron, puławianką, zawodniczką rzutu młotem

Z dziadziem i Merdkiem daliśmy radę

Malwina, kwarantanna się zakończyła. Duża ulga?

- Dokładnie. Mam duży komfort psychiczny. Spędziłam dwa tygodnie razem z moim trenerem, a zarazem dziadziem Witoldem. Teraz gdy o tym myślę, to szybko ten czas minął. Mijają kolejne tygodnie, a my nadal nie trenujemy. Nie mamy warunków. Plusem jest to, że jestem zaradna i właśnie kończę kompletować swoją przydomową, ale za to profesjonalną siłownię. Mam już: pomost, sztangi, obciążenia i rowerek spinningowy.

Jak wyglądał czas od momentu przyjazdu ze Stanów Zjednoczonych?

- Był trochę zwariowany, bo pojawiły się problemy zdrowotne, ale o tym szczegółowo opowiem, jak sprawa z koronawirusem trochę ucichnie. Trochę trenowałam mimo ograniczeń, czytałam książki, a nawet oglądałam TV - co jest dla mnie nowością, bo zawsze tego unikałam. U siebie telewizora używam tylko do Netfilxa.

Co robiłaś w domu u dziadzia Witka?

- Odpoczywałam. Wiem, że to wyda się zabawne, ale teraz gdy mam mnóstwo czasu to nie umiem się zorganizować. Mam dużo do roboty, ale nie wiem

Malwina Kopron spędziła dwa tygodnie kwarantanny w domu dziadka Witolda

od czego zacząć. Gdy człowiek ma swój rytm dnia, tak jak było u mnie, to wszystko było łatwiejsze do uporządkowania. Teraz uczę się tego na nowo. Nie wiem jak ludzie mogą siedzieć i nic nie robić. Ja tak nie potrafię.

Były momenty krytyczne?

- Nie było takich momentów. Co innego gdybym siedziała w towarzystwie osoby, której nie lubię. Mam dobry kontakt z rodziną, to się ceni, zwłaszcza w obecnym czasie.

Poznałaś dokładnie wszystkie pomieszczenia w domu dziadka?

- Nie musiałam. Znam je od urodzenia. Jak byłam mała to bardzo dużo czasu spędzałam u babci i dziadzia. Był też pies - Merdek. Daliśmy radę.

Mogłaś wychodzić na świeże powietrze?

- Tak, na szczęście miałam ten komfort. Dziadzio ma ogród, więc mogłam złapać kilka promieni słońca.

Jak wygląda formalnie koniec kwarantanny. Ktoś o tym Wam powiedział?

- Nie, nikt nic nie mówił. Byliśmy w stałym kontakcie z sanepidem. Po prostu, gdy wiedzieliśmy, że minęło 14 dni to spakowałam walizki i pojechałam do domu, a babcia mogła wrócić do dziadzia.

Jak było z zakupami? Gotowaniem?

- Zakupy, oczywiście raz na jakiś czas, przywoziła rodzina. Nasze zapotrzebowania nie były wygórowane. Przeważnie to dziadzio gotował, a ja zmywałam. Nieraz zrobiłam coś lekkiego dla siebie.

Trening w czasie kwarantanny i teraz?

- Trening w czasie kwarantanny, zerowy. To co robiłam, nie można nazwać profesjonalnym treningiem. Nastał bardzo ciężki czas dla sportu. Nie mamy wsparcia. Jesteśmy zdani na siebie. Jest grono osób, które mają taki komfort, że mogą zorganizować sobie siłownię w domu. Ludzie szukają rozwiązań, ale prawda jest taka, że to co robimy to raczej nie ma nic wspólnego z profesjonalnym przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich i do czasu aż stadiony nie zostaną otwarte, chociaż dla elity, to nasz trening będzie na pół gwizdka. Od zgrupowania w Kalifornii nie miałam młota w rękach. Forma, waga spadła, tak samo jak motywacja. Nie mamy do czego się szykować w tym roku.

Igrzyska Olimpijskie w Tokio zostały przełożone. To dobra decyzja?

- Zmiana terminu igrzysk to jedyna słuszna decyzja. Już mówiłam, że nie wyobrażam sobie IO w sierpniu czy październiku. Zagrożenie do dzisiaj jest ogromne i nie zapowiada się na jakiekolwiek zmiany. Nie możemy spotkać się z rodziną czy znajomymi, a upierali się przy igrzyskach, gdzie liczba ludzi jest liczona w tysiącach.

Pozostaje ponad rok do zawodów w Japonii. Uda się wygrać z koronawirusem?

- Nie mi to oceniać. Myślę, że kiedyś to się uda. Nasze życie bardzo się zmieniło w przeciągu miesiąca. Nagle okazuje się, że życie w higienie nie jest takie trudne, że ludzie mogą obyć się bez fast-foodów, a bohaterami są lekarze, a nie celebryci. Mam nadzieję, że po epidemii ludzie będą życzliwi dla siebie i zobaczą, że jednak są rzeczy ważniejsze niż internet i pieniądze.

Jak zachowujesz się teraz? Maseczka, rękawiczki?

- To jest dobre pytanie. Jak jadę do sklepu to się zabezpieczam. Maseczka, rękawiczki i odległość owszem, a gdy wracam do domu dodatkowo dezynfekuję ręce i telefon komórkowy. Jednakże przeraża mnie głupota ludzi. Tak, głupota. Jeszcze przed obowiązkowymi rękawiczkami i maseczkami robiłam zakupy w dużym supermarkecie. Wchodzę do niego, a ochroniarz miał maseczkę, ale w dłoni. Tylko nieliczni byli zabezpieczeni. Jest czas epidemii, a ludzie nie dbają o siebie, ani o innych. To dla mnie głupota. Prezydent Paweł Maj dokonał zakupu maseczek dla wszystkich mieszkańców Puław. Nie rozumiem, jak w takich czasach może sąsiad sąsiada okradać. Są przypadki kradzieży maseczek ze skrzynek pocztowych. Jeśli mentalność ludzi się nie zmieni, to nie uda nam się wygrać z wirusem i po prostu będziemy umierać.

Święta Wielkanocne były inne?

- Święta jak nie święta. W tym roku nie spędzaliśmy ich całą rodziną. Zostaliśmy w domu. Mam nadzieję, że Boże Narodzenie będzie normalniejsze.

eprasa.pl 0c8fe83da7

KILKADZIESIĄT „SZYBKICH" Z Jakubem Bulakiem, obrońcą Orląt Łuków

„Buli", jakiego nie znacie

Kim chciałeś zostać w dzieciństwie?
- Jak większość chłopców w tamtych czasach chciałem zostać piłkarzem.

Jak to się stało, że zostałeś piłkarzem?
- Piłkarzem to dużo powiedziane. Moja przygoda z piłką zaczęła się jak miałem 10 lat i pojechałem na pierwszy trening do Orląt Łuków, gdzie trenerem wtedy był Robert Filip. Organizowane były treningi w miejscowości, z której pochodzę, czyli w Żdżarach i na takim wydarzeniu Robert Filip zauważył we mnie potencjał i zaprosił mnie i mojego przyjaciela Konrada Rybkę na treningi do Łukowa.

Ulubiony piłkarz w dzieciństwie?
- Maciej Żurawski, Arkadiusz Głowacki i Jakub Błaszczykowski. Szczególny sentyment mam do Arka Głowackiego ze względu na pozycję na boisku oraz numer na koszulce, w której grał. Bardzo żałuje, że nie mogłem być na jego pożegnalnym meczu.

Ulubiony trener?
- Każdemu z trenerów, z którymi miałem okazję współpracować, wiele zawdzięczam, jednak największy wpływ na ukształtowanie mnie jako piłkarza miał Robert Różański.

Ulubiony klub?
- Wisła Kraków. Pewnie, gdyby nie fantastyczne wyniki w pucharze UEFA w 2002 roku, kibicowałbym innej drużynie. Pierwszy mecz, na którym byłem to Liga Europejska i mecz ze Standardem Liege. Od tamtej pory staram się bywać regularnie na meczach w Krakowie, aczkolwiek ostatnio brak czasu na to nie pozwala.

Drużyna, w której chciałbyś zagrać?
- Wisła Kraków, chociaż to niemożliwe.

Klub, w którym nigdy byś nie zagrał?
- Pewnie kiedyś bym powiedział, że w Cracovii, jednak na tę chwilę nie ma takiego.

Najlepszy piłkarz, przeciw któremu zagrałeś?
- Nigdy nie lubiłem grać przeciwko Michałowi Botwinie, dlatego wolę go mieć zdecydowanie w swojej drużynie niż grać przeciwko niemu. Na gierkach w czasie treningu zawsze imponuje mi technika u Darka Solnicy.

Najlepszy piłkarz w Ekstraklasie?
- Jakub Błaszczykowski. Pewnie tu jestem mało obiektywny, ale ostatnio wykręca dosyć fajne liczby, plus jego piłkarskie CV jest zdecydowanie najlepsze w Ekstraklasie. Mam nadzieję, że jego forma będzie rosła i zasłuży na powołanie do kadry na Euro.

Najlepszy piłkarz Orląt Łuków?
- Trudno wybrać jednego, ale wydaje mi się, że z największym potencjałem jest Adrian Siemieniuk.

Piłkarz Orląt, który może zrobić największą karierę?
- Jak wyżej, czyli Adrian Siemieniuk.

Którzy piłkarze trzymają szatnię Orląt?
- Największy wpływ na szatnię ma Krzysztof Kierych. Kapitan, najstarszy i najbardziej doświadczony w drużynie.

Największy żartowniś w drużynie?
- Wychodzi na to, że Krzysztof Kierych ma dwie funkcje.

Największy imprezowicz?
- Jest kilku chłopaków, którzy lubią się dobrze bawić i każdy w drużynie o tym wie (śmiech - przyp. red.).

Największy modniś?
- Każdy z chłopaków lubi dobrze wyglądać, ale najlepiej w drużynie stroi się Radek Szustek (śmiech - przyp. red.).

Największy nerwus?
- Tutaj muszę wskazać na siebie, ale mam konkurencję w postaci trenera Roberta Różańskiego (śmiech - przyp. red.).

Największy pantofel?
- Nie ma takiego. Przynajmniej nie wiem, kto nim może być.

Największy fighter?
- Waleczni w drużynie są wszyscy, ale jakbym miał kogoś wyróżnić, to byłby to Damian Soćko oraz Sebastian Sowisz.

Którego z zawodników chciałbyś zobaczyć w Turbokozaku?
- Myślę, że dobrym reprezentantem Orląt w tym programie byłby Adrian Siemieniuk.

Najbardziej pamiętna impreza z kolegami z drużyny?
- Mam nadzieję, że jeszcze przede mną, czyli we wrześniu (śmiech - przyp. red.).

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem pirotechniki na stadionach?
- Jestem zwolennikiem, gdy jest to wykonywane odpowiedzialnie i rozsądnie. Na trybunach tak, rzucanie na boisko już nie.

Wymarzone miejsce na wczasy?
- Meksyk lub Kuba jako podróż poślubna, która w związku z obecną sytuacją będzie przesunięta w czasie.

Najpiękniejsze miejsce, w którym byłeś?
- Zdecydowanie grecka wyspa Zakhyntos. Świetne plaże i widoki. Polecam każdemu, kto myśli o wakacjach w Grecji.

Ulubiona muzyka?
- Aktualnie nie mam ulubionego gatunku i wykonawcy, ale kiedyś bardzo lubiłem słuchać Chady.

Jak sobie radzisz w kuchni?
- Myślę, że dobrze się dzieje, że dużo więcej czasu w kuchni spędza narzeczona Marta.

Popisowe danie?
- Lasagne. Choć zrobiłem ją tylko raz, ale była bardzo dobra (śmiech - przyp. red.).

Ostatnio przeczytana książka?
- Ostatnio przeczytałem książkę o Premier League, jak stawała się najlepszą ligą świata. Moje ulubione książki to „Spalony" o Andrzeju Iwanie oraz „Szamo" o Grzegorzu Szamotulskim.

Czym zajmujesz się prywatnie?
- Na co dzień mieszkam w Warszawie i pracuję w banku.

Gdyby nie piłka nożna?
- To moje życie byłoby nudne. Nie wyobrażam sobie swojego życia bez piłki.

Bilet na mecz życia czy bilet w kosmos?
- Bilet na mecz życia. Najlepiej finał Ligi Mistrzów.

Górskie spacery czy morze?
- Morze, aczkolwiek górskie spacery też mają swój klimat.

Na ryby czy na grzyby?
- Nigdy nie łowiłem ryb, a w zbieraniu grzybów nie jestem zbyt dobry, czyli ani jedno, ani drugie.

Wieś czy miasto?
- Wieś. Wychowałem się na wsi, lecz od kilku lat mieszkam w dużym mieście i zdecydowanie więcej pozytywów widzę w mieszkaniu na wsi.

Samotnie czy w tłumie?
- Lubię kontakt z ludźmi, ale też lubię czasem pobyć sam.

Trzy rzeczy, które weźmiesz na bezludną wyspę?
- Nie mam pojęcia, co to by mogło być.

Filharmonia czy festyn?
- W filharmonii nigdy nie byłem, czyli niech będzie festyn.

Dres czy kołnierzyk?
- Zdecydowanie dres.

Ulubiona potrawa serwowana przez mamę Urszulę?
- Kotlet schabowy z ziemniakami i mizerią

Piwo czy whisky?
- Whisky, aczkolwiek po meczach świetnie sprawdza się piwo.

Nie potrafię żyć bez?
- Bez rodziny.

Miejsce urodzenia?
- Łuków.

Numer buta?
- 42.

Samochód?
- Nie przywiązuje do tego większej wagi. Od niedawna posiadam Hyundai i30.

Żona, dziewczyna, dzieci?
- Jeszcze przez pół roku kawaler, później ślub z Martą no i dzieci pewnie też się pojawią (śmiech - przyp. red.).

Ulubiona potrawa?
- Kotlet schabowy.

Wykształcenie?
- Wyższe.

Hobby?
- Oglądanie Ekstraklasy.

Ksywa?
- Buli.

mp

Łukowianin sekretarzem generalnym

15 kwietnia zarząd Polskiego Związku Zapaśniczego mianował na stanowisko sekretarza generalnego Marka Wałachowskiego.

Łukowianin od kilkudziesięciu lat pracuje w Polskim Związku Zapaśniczym, a do niedawna piastował funkcję dyrektora sportowego. Dotychczasowa praca oraz posiadana bardzo pochlebna opinia w środowisku zapaśniczym została doceniona przez zarząd i po wygranym przez niego konkursie na stanowisko sekretarza związku, został na posiedzeniu zarządu jednogłośnie wybrany nowym sekretarzem generalnym

Polskiego Związku Zapaśniczego.

Posiedzenie zarządu PZZ, na którym dokonano powołania nowego sekretarza, w związku panującą epidemią po raz pierwszy w historii, zostało przeprowadzane zdalnie. W obradach udział wzięło 18 osób. Zebraniu przewodniczył prezes Andrzej Supron. Oprócz przedstawicieli zarządu w spotkaniu online udział wzięli przedstawiciele komisji rewizyjnej, rady trenerów i wydziału wyszkolenia.

Podczas trwającego ponad cztery godziny posiedzenia, poruszono bardzo wiele spraw związanych z aktualną panującą epidemią w Polsce. Podsumowano udział w Mistrzostwach Europy Seniorów, omówiono dalsze prace związane ze Zintegrowanym Systemem Kwalifikacji i poruszono bardzo wiele innych tematów trapiących środowisko zapaśnicze w naszym kraju.

Zapaśnicza rodzina

Marek Wałachowski to najmłodszy z braci, którzy od dziecka kochali się w zapasach. Pracował jako „ciało doradcze" w Orlętach Łuków i Armatach Stoczek Łukowski. Marek pochodzi z Łukowa i jest wychowankiem łukowskich Orląt i trenera Władysława Świętochowskiego, gdzie w barwach naszego klubu był między innymi mistrzem Polski kadetów, młodzieżowym wicemistrzem kraju. Następnie studiował i trenował w warszawskiej AWF-AZS, gdzie również zdobywał medale mistrzostw Polski. Po skończeniu studiów rozpoczął pracę w Polskim Związku Zapaśniczym. W czasie studiów trenował w jednej sekcji z Rafałem Brzozowskim, który od września 2019 roku jest gospodarzem teleturnieju w TVP 1 - „Jaka to melodia".

Marek Wałachowski ma duży wkład w organizowanie wszystkich imprez zapaśniczych, jakie od kilkunastu lat odbywają się w Łukowie. Nowy sekretarz do tej pory pełnił funkcję dyrektora sportowego PZZ i był odpowiedzialny za dział szkolenia w polskich zapasach.

Jego starsi bracia prowadzą sekcje w powiecie łukowskim. Grzegorz odpowiada za szkolenie w Orlętach, zaś Ryszard w Armatach Stoczek Łukowski.

mp

eprasa.pl 0c8fe83da7

ROZMOWA Z Michałem Jureckim, zawodnikiem Azotów Puławy od sezonu 2020/2021

Więcej niż brąz dla Azotów? Nie chcę składać deklaracji

Michał, kiedy po raz pierwszy pojawił się temat przenosin do Puław?
- Było to w grudniu. Pojawiły się pierwsze zapytania, telefony. Mogę powiedzieć, że spotkaliśmy się z prezesem Jerzym Witaszkiem. Była to bardzo owocna rozmowa. Mieliśmy plan, lecz decydujące zdanie mieli działacze Flensburga, gdyż miałem ważny kontrakt. Musiałem porozmawiać. Chciałem wrócić do Polski.

Ku uciesze twojej i wszystkich sympatyków Azotów, „Dzidziuś" zagra w naszej drużynie...
- Negocjacje przebiegły bardzo szybko. Znaleźliśmy wspólne porozumienie. Nie było żadnych zgryźliwości czy problemów.

Na początku lutego Przegląd Sportowy jako pierwszy poinformował, że związałeś się z Azotami...
- To był problem. Pan Osiński podał do wiadomości, iż związałem się dwuletnim kontraktem, co było nieprawdą. Wówczas byliśmy w trakcie negocjacji i bałem się, że ten artykuł może źle wpłynąć na moją przyszłość. Wiadomo, że żyjemy w dobie inernetu, gdzie wszystko roznosi się bardzo szybko.

Ważną rzeczą była sytuacja Azotów, finanse, gdzie zawodnicy w stu procentach mogą skupić się na pracy

Moje rozmowy z Azotami zostały sformalizowane w marcu, więc w prasie pojawiły się fałszywe informacje. Redaktor mógł zadzwonić do mnie i dowiedzieć się prawdy u źródła. Zdziwiło mnie to, że różne media kopiowały artykuł, a mój telefon milczał.

Oferta z Azotów była jedyną?
- Gdyby nawet była taka możliwość, nie przeniósłbym się do innego kraju. Zależało mi na tym, by wrócić do Polski. Były inne zapytania, ale z wiadomych względów nie chciałbym zdradzać nazw ekip. Nie doszło do żadnych konkretnych rozmów. Od samego początku patrzyłem w kierunku Puław. Nie ukrywam, że ważną rzeczą była sytuacja Azotów, finanse, gdzie zawodnicy w stu procentach mogą skupić się na pracy, jak również odległość miasta od Kielc, gdzie mieszka moja rodzina. Będziemy mogli dużo częściej się widzieć niż w ostatnich miesiącach.

Związałeś się z Azotami na dwa lata?
- Dokładnie. Bardzo się cieszę, że będziemy mogli w spokoju przystąpić do przygotowań. Miałem okazję rozmawiać z nowym trenerem drużyny - Larsem Waltherem tuż przed podpisaniem kontraktu. Dialog był rzeczowy.

Rozmawiałeś z byłym zawodnikiem i trenerem Azotów?
- Oczywiście. Od początku zawodowej kariery każdy swój ruch transferowy analizuję z Bartkiem. To starszy brat, który grał w piłkę trochę dłużej. Zawsze liczę się z jego zdaniem, chociaż ostateczna decyzja zawsze należała do mnie.

Jest szansa, że rodzina zawita do Puław?
- Ostatnio miałem sytuacje, że przeniosłem się z Kielc do Flensburga. Żona i córki zostały w kraju. Starsza jest w szóstej klasie. Trudno było zmieniać życie na dwa lata, bo tyle miałem być w Niemczech. Rzeczywistość okazała się jeszcze łagodniejsza, bo po roku będę ponownie w Polsce. Z Puław do Kielc jest blisko. Będę chciał jak najczęściej widzieć się z najbliższymi. Przynajmniej raz w tygodniu. W ciągu dwóch godzin będę w stanie przyjechać do żony i dzieci.

Za kilka miesięcy zespół przeniesie się do nowej hali. Nie ma co ukrywać, ale będziesz magnesem, by przychodzić na mecze Azotów...
- Tak jest skonstruowany świat sportu, że znane nazwiska przyciągają kibiców na spotkania.

Zależało mi na tym, by wrócić do Polski

Pozostaje mi się cieszyć, że ktoś będzie chciał zobaczyć moje występy na żywo. Hala będzie mogła pomieścić kilka tysięcy kibiców. Pamiętam pierwszą wizytę w Puławach, jeszcze w barwach Chrobrego Głogów. Było to wiele lat temu. Dotąd nic się nie zmieniło. Dobrze, że wreszcie jest na ukończeniu obiekt, który będzie najnowszym w kraju. Będziemy robić wszystko, by przyciągać kibiców.

Twoja obecność w drużynie daje sygnał, że prezes Jerzy Witaszek i wszyscy kibice będą liczyć na coś więcej, niż brązowy medal...
- Tak się słyszy od kilku lat. W ostatnim czasie zespoły z Kielc i Płocka były napierane przez Azoty, Gwardię Opole, Górnik Zabrze i MMTS Kwidzyn. Tak naprawdę tylko ten ostatni klub potrafił rozdzielić Vive i Orlen. Jakiś czas temu czytałem, że prezesowi kielczan marzy się liga, gdzie pięć czy sześć zespołów będzie walczyć o podium. Wierzę, że takie transfery jak mój czy podobne podniosą poziom naszej ligi.

Azoty będzie stać na coś więcej niż tylko brąz?
- Zobaczymy. Nie chcę składać deklaracji. Moja mentalność jest taka, że skupiam się na każdym kolejnym rywalu i chcę okazać się od niego lepszym. Co będzie na koniec sezonu, zobaczymy.

Kiedy pojawisz się w Puławach?
- Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Chciałem przyjechać teraz i zorganizować oficjalną prezentację. W Polsce liga jest zakończona. W Niemczech jest zawieszona do 11 maja. Z tego, co wiem, w najbliższych dniach ma być ostateczna decyzja. Jeśli będzie dobrze, przyjadę do Puław może w czerwcu.

mp

PIŁKA RĘCZNA „Dzidziuś" w Puławach. Blisko 200 meczów w reprezentacji i 547 goli

Michał Jurecki w Azotach

Od nowego sezonu zawodnikiem puławskiego klubu będzie Michał Jurecki. Niespełna 36-letni rozgrywający może poszczycić się wieloma tytułami.

- Michał znalazł się na liście życzeń, jaką przedstawił nam trener Lars Walther. To jeden z dwóch graczy, których życzyłby sobie nowy szkoleniowiec. Drugim jest serbski środkowy rozgrywający Josip Perić. Na dziś udało nam się dopiąć transfer Michała Jureckiego. Co do gracza z Serbii sprawa na razie jest otwarta, ale raczej będziemy rekomendowali trenerowi budowanie zespołu w oparciu o krajowych zawodników. Ten temat pozostawiamy otwarty – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Lista przedstawiona przez trenera Walthera zawiera 20 nazwisk. Na każdej pozycji (poza środkiem rozegrania) szkoleniowiec z Danii widzi dwóch obecnych graczy oraz młodego zawodnika z drugiego zespołu. Według przedstawionej listy w składzie zabrakło miejsca dla trzech aktualnych zawodników: Pawła Podsiadło, Bartosza Kowalczyka i Pawła Grzelaka.

- Epidemia koronawirusa daje nam się wszystkim mocno we znaki i sprawiła, że sprawy nie mogą toczyć się normalnym biegiem. Klub musi jednak funkcjonować i dajemy sobie radę. Wiemy, że za jakiś czas przezwyciężymy pandemię i wszystko znów wróci do normalności. Już dziś szykujemy się na tę chwilę, szykując zespół na nowy, mamy nadzieję bardzo udany dla nas sezon – dodaje Witaszek.

Klub poinformował, że ze względu na nietypową sytuację na razie niemożliwe będzie oficjalne zaprezentowanie nowego zawodnika Azotów. - Kiedy wszystko wróci no normy, co - mamy nadzieję - nastąpi w miarę szybko, Michał Jurecki przyjedzie do Puław, oficjalnie otrzyma koszulkę naszego klubu i zostanie przedstawiony naszym kibicom - przyznaje sternik Azotów.

mp

KIBIC MA GŁOS

Adam Winiarczyk
Zespół wokół „Dzidziusia"

Michał Jurecki to absolutnie największa gwiazda, jaka kiedykolwiek przyszła do Puław. Od razu na myśl przychodzi porównanie z jego bratem Bartoszem. Na korzyść młodszego z Jureckich działa kilka faktów: przychodzi z lepszego klubu, ze zdecydowanie silniejszej ligi, gra na ważniejszej w procesie budowania drużyny pozycji, występuje zarówno w defensywie, jak i defensywie. W żadnym wypadku nie spodziewałem się aż takiego ruchu ze strony prezesa Jerzego Witaszka. Z kolei jego ostatnie poczynania na rynku - pozyskanie „Dzidziusia" i Larsa Walthera wskazują jasno: budowa drużyny z Puław wkracza na jeszcze wyższy poziom. We Flensburgu Michał występował głównie w obronie i sam przyznawał, że brakowało mu oddawania rzutów na bramkę. Myślę, że trener Walther właśnie wokół Jureckiego będzie kreował grę puławskiej „siódemki". Należy pamiętać, że drużyna z Niemiec, w której występował Michał, jest najbardziej duńskim klubem - nie tylko przez wzgląd na położenie blisko granicy, ale i na styl gry - w Bundeslidze. Jego przyjście to ogromny krok do przodu od strony marketingowej. Mówiły o nim, w momencie zastoju sportu na całym świecie, media w całej Europie. Coś mi mówi, że to jeszcze nie koniec tego typu ruchów w Puławach. Wciąż czekamy na środkowego rozgrywającego, który stworzy duet z Aliaksandrem Bachko

Michał Jurecki
to lewy rozgrywający. Urodził się w 1984 roku. Mierzy 198 cm. Jest wielokrotny reprezentant Polski. Z orzełkiem na piersi rozegrał blisko 200 meczów, zdobywając 547 goli. Jest wicemistrzem świata z 2007 roku i brązowy medalista z 2009 i 2015 roku. Jako zawodnik Vive Kielce wygrał Ligę Mistrzów i siedmiokrotnie sięgał po mistrzostwo Polski. Jest wychowankiem Tęczy Kościan. W swojej karierze występował w Chrobrym Głogów oraz niemieckich klubach – HSV Hamburg i TuS N-Lübbecke, a ostatnio był zawodnikiem występującego w Bundeslidze - Flensburga.

eprasa.pl 0c8fe83da7

Kanalizacja to nie śmietnik

Kanalizacja przeznaczona jest wyłącznie dla ścieków bytowych, nie dla rolniczych i przemysłowych.

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: Coraz częściej zdarza się, że mieszkańcy gminy odprowadzają do kanalizacji ścieki zawierające substancje niebezpieczne i toksyczne. W kanalizacji znajdują się w ostatnim czasie odpady, które nie powinny: ścieki z urządzeń do udoju mleka i płukania instalacji do przechowywania mleka, ścieki z płukania opryskiwaczy rolniczych zawierających pozostałości środków ochrony roślin, czy ścieki zawierające oleje i rozpuszczalniki po myciu samochodów, maszyn i urządzeń.

Tylko ścieki bytowe

Do kanalizacji sanitarnej trafiać powinny wyłącznie ścieki bytowe z gospodarstw domowych. Nie można odprowadzać do kanalizacji innych ścieków oraz odpadów stałych, odpadków organicznych (np. kości, obierki, jabłka, warzywa), pozostałości po kosmetykach i artykułów higieny intymnej (np. pałeczki/patyczki kosmetyczne, waciki, bandaże, podpaski, tampony, wkładki higieniczne, ściereczki higieniczne itp.), zużytych mopów, ścierek, elementów zabawek, zakrętek, kapsli itp. Do kanalizacji sanitarnej nie można wrzucać również, żwiru, piasku, popiołu, szkła, tekstyliów (nawet rozdrobnionych), drewna, olejów, żywic, lakierów, substancji ropopochodnych, mieszanin cementowych, ścieków po płukaniu opryskiwaczy rolniczych, myciu pojazdów, maszyn i urządzeń itp. Odpady stałe, wrzucone do kanalizacji sanitarnej, powodują uszkodzenia pomp w przepompowniach ścieków, czyli obiektach, które tłoczą ścieki. Natomiast substancje ropopochodne, żrące i toksyczne zabijają mikroorganizmy złoża biologicznego.

Będą kontrole i kary

Władze gminy apelują do mieszkańców o odpowiedzialność i rozwagę w korzystaniu ze wspólnego dobra, jakim jest kanalizacja. Niepożądane substancje, które odprowadzane są do kanalizacji, niszczą złoże biologiczne oczyszczalni ścieków w Jarczewie. Te specjalnie wyselekcjonowane mikroorganizmy odpowiedzialne są za proces oczyszczania ścieków. Ich praca w ostatnim czasie jest zaburzona. Oczyszczalnia nie funkcjonuje tak, jak powinna. Kłopoty te wiążą się z koniecznością odtwarzania złoża biologicznego. To niesie za sobą dodatkowe koszty. W przypadku dalszego naruszania zasad Urząd Gminy Wola Mysłowska zmuszony będzie prowadzić działania kontrolne, a w przypadku stwierdzenia naruszeń na mieszkańców nakładane będą wysokie kary finansowe.

Mieszkańcy, którzy mają informacje o naruszaniu zasad korzystania z kanalizacji, proszeni są o zgłaszanie tego faktu do Urzędu Gminy telefonicznie, pod nr telefonu: (25) 754 25 22.

Obchody 80. Rocznicy Mordu w Józefowie Dużym odwołane

Miejsce kaźni w Józefowie Dużym. W najbliższym czasie odsłoniętych zostanie sześć tablic pamiątkowych z nazwiskami ponad 200 pomordowanych

Zaplanowane na 26 kwietnia uroczystości nie odbędą się z racji ogłoszonego na terenie kraju stanu epidemii koronawirusa. Obchody tej bolesnej dla mieszkańców Józefowa Dużego rocznicy miały być bardzo uroczyste. Tego dnia miało nastąpić odsłonięcie kamiennych tablic z wygrawerowanymi nazwiskami pomordowanych osób. Jak informuje wójt gminy, Piotr Chaber, Obchody odbędą się w czasie późniejszym. Nowy termin, po jego ustaleniu, podany zostanie do publicznej wiadomości.

Włodarz gminy 14 kwietnia, kiedy przypada rocznica tych wydarzeń, udał się na miejsce kaźni.

- W Waszym i swoim imieniu złożyłem w miejscu kaźni w tym dniu kwiaty i zapaliłem znicz - informuje wójt.

W najbliższym numerze „Wspólnoty" opublikujemy artykuł poświęcony tym tragicznym wydarzeniom sprzed 80-ciu lat.

Złóż wniosek, a gmina odbierze azbest

Wójt Gminy Serokomla ogłasza nabór wniosków/zgłoszeń na odbiór azbestu i wyrobów azbestowych od osób fizycznych z terenu gminy Serokomla w terminie **od 20 kwietnia do 1 maja 2020 r.**

Zgłoszenia można dokonać telefonicznie pod numerem 25 623 97 61 lub 25 755 45 02, drogą elektroniczną na adres e-mail: agnieszka.studzinska@gminaserokomla.pl lub osobiście w Urzędzie Gminy Serokomla.

Realizacja projektu obejmować będzie działania związane z demontażem, odbiorem, transportem oraz unieszkodliwieniem odpadów azbestowych.

Zadanie pod nazwą **„Program usuwania azbestu oraz wyrobów zawierających azbest na terenie gminy Serokomla"** finansowane będzie w 50 proc. ze środków WFOŚiGW w Lublinie oraz 50 proc. ze środków NFOŚiGW.

Wszelkie informacje i wyjaśnienia związane z usuwaniem azbestu z terenu Gminy Serokomla można uzyskać pod nr tel. **25 623 97 61.**

19 laptopów trafi do uczniów

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: Sprzęt niezbędny jest uczniom do uczestniczenia w zdalnych lekcjach. Nie każde dziecko w gminie ma komputer z dostępem do internetu. Aby wyrównać szanse, gmina Wola Mysłowska wystąpiła do Ministerstwa Cyfryzacji o wsparcie w zdalnych lekcjach. W ramach projektu „Zdalna szkoła" udało się pozyskać promesę na zakup laptopów o wartości 60 tys. zł.

– Potrzeby zakupu takiego sprzętu były w każdej z czterech naszych szkół. Po rozeznaniu rynku zamówiliśmy dziewiętnaście laptopów o dobrych parametrach. Trafią do uczniów z rodzin w trudnej sytuacji. Laptopy zostaną wypożyczone na czas epidemii i nauki zdalnej, będą nadal własnością szkół i ich pracom będą służyły – mówi wójt Kinga Szerszeń.

Laptopy są potrzebne dzieciom już teraz, ich zakup był pilnym zadaniem. Komputery kupiła gmina Wola Mysłowska. Teraz, zgodnie z zasadami projektu, samorząd będzie starać się o dofinansowanie zakupu w ramach projektu Ministerstwa Cyfryzacji „Zdalna szkoła".

Izba Pamięci w Nurzynie jest na Facebooku

GM. TRZEBIESZÓW Izba poświęcona będzie historii, ludziom i wydarzeniom z okresu II wojny światowej, czasom powojennym ze szczególnym uwzględnieniem lokalnych bohaterów. Obszar działania to powiat łukowski. - Zapraszamy do polubienia profilu izby. Przed nami promocja naszych dwóch bohaterów: ppor. Wincentego Tomasiewicza, dowódcy ORP Nurek, który zginął 1 września 1939 podczas zbombardowania statku przez Niemców, ppor. Antoniego Dołęgi, ostatniego Żołnierza Wyklętego, który ukrywał się od czasów wojny do roku 1982 na terenie gminy Trzebieszów. Chcemy zbierać wspomnienia i pamiątki z tego okresu. Zapraszamy do współprac - piszą prowadzący profil.

p

Dostaniesz za darmo maseczkę do domu

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI GOPS w Stoczku Łukowskim informuje, że w tym tygodniu rozpoczął akcję dostarczania osobom starszym, samotnym, niepełnosprawnym z terenu gminy maseczek ochronnych wielokrotnego użytku. Jest to wspólna inicjatywa Urzędu Gminy w Stoczku Łukowskim oraz GOPS. Maski sukcesywnie będą trafiać do potrzebujących, którzy nie mają możliwości ich zakupu. Pomoc w ich roznoszeniu zadeklarowali pracownicy GOPS, radni i sołtysi oraz 23 Batalion Wojsk Obrony Terytorialnej z Białej Podlaskiej. Maseczki są opatrzone instrukcją zakładania i zdejmowania z twarzy. Osoby, które otrzymają maseczki, powinny najpierw uprać je oraz przeprasować żelazkiem, a dopiero później przeznaczyć do użytku. Maseczki będą dostarczane bez konieczności osobistego kontaktu z GOPS. Ponadto prosimy radnych i sołtysów z terenu gminy, aby zgłaszali zapotrzebowanie na maseczki ze swoich okręgów wyborczych do GOPS, tel. 25 797 01 77, e-mail: gopsstoczek@wp.pl.

mo

Maseczki dla mieszkańców

GMINA ADAMÓW: Pierwsze maseczki ochronne do Urzędu Gminy w Adamowie dotarły 15 kwietnia. Zostały one rozdysponowane mieszkańcom. W związku z ogromną liczbą zamówień maseczki będą docierać do gminy sukcesywnie, partiami. Jak tylko towar dotrze, od razu trafi do domów mieszkańców. Ich dystrybucją zajmuje się Spółdzielnia Socjalna „Niedźwiadek". Urząd na razie zamówił 3000 sztuk maseczek.

Dokumenty do GOPS można wrzucić do skrzynki

GMINA KRZYWDA Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krzywdzie uruchomił nową formę dostarczania dokumentów. Osoby, które nie mają możliwości korzystania z poczty elektronicznej, mogą zostawiać wszystkie pisma w skrzynce podawczej, która jest zainstalowana przy wejściu do ośrodka od strony spółdzielni socjalnej. Bezpośrednia obsługa klientów została zawieszona, a w wyjątkowych przypadkach trzeba najpierw skontaktować się telefonicznie z pracownikiem GOPS. To on ocenia, czy wizyta w ośrodku jest niezbędna i ewentualnie uzgodnić dzień i godzinę spotkania. We wszystkich sprawach można telefonować pod numer: 25 755 12 89, a po 14.00 pod: 882 067 613. Informacje można również przekazywać mailowo pod adres: gops@gminakrzywda.pl oraz poprzez platformę ePUAP.

Narkotykowe wpadki młodych

POWIAT 6 kwietnia w Łukowie na ul. Parkowej policjanci znaleźli marihuanę u 23-letniego łukowianina. 12 kwietnia w Dębowicy policjanci znaleźli marihuanę u 32-latka z Łukowa.

Paliła się trawa

Strażacy z OSP Stoczek Łukowski wezwani zostali do ugaszenia trawy przy ul. Ostoi w Stoczku Łukowskim. Pożar miał miejsce 9 kwietnia o godz. 21:30. Ochotnicy ugasili nieużytki przy pomocy tłumic. Spłonęło 20 arów trawy.

mz

eprasa.pl 0c8fe83da7

Pomoc dla bezdomnych zwierząt

GMINA KRZYWDA
Bezdomne zwierzęta będą odławiane na podstawie zgłoszeń mieszkańców oraz policji – czytamy w programie opieki nad „bezdomniakami" przyjętym przez Radę Gminy Krzywda.

Program obejmuje opiekę nad bezdomnymi zwierzętami oraz zapobieganie bezdomności zwierząt. Obejmuje szczególnie psy i koty. W tym roku gmina przeznaczyła na zadania związane z tym programem 25 tys. zł.

Schronisko w Goździe

Wyłapane zwierzęta docelowo będą umieszczane w schronisku dla zwierząt: „ZWIERZAKI DO WZIĘCIA" w Goździe 10, w gminie Kłoczew. Schronisko ma łapać „bezdomniaki" wyłącznie przy użyciu specjalnego sprzętu, który nie stwarza zagrożenia dla życia i zdrowia zwierząt, a także nie będzie zadawał im cierpienia.

Koty

Opieka nad wolno żyjącymi kotami ma polegać na ustaleniu miejsc ich bytowania, zapewnienie dokarmiania i wody pitnej w miejscach ich przebywania oraz zapewnienie miejsc schronienia, szczególnie w okresie zimowym.

Odławianie

Na terenie gminy bezdomne zwierzęta będą odławiane na podstawie zgłoszeń mieszkańców oraz policji. Wyłapywaniem będą objęte bezdomne zwierzęta pozostawione bez opieki, dla których nie można ustalić właściciela, w szczególności chore lub agresywne, zagrażające życiu, zdrowiu i bezpieczeństwu ludzi.

Sterylizacja i kastracja

Gmina Krzywda podpisała umowę z weterynarzem Pawłem Mateńko z Fiukówki. W związku z tym Gabinet Weterynaryjny w Fiukówce na podstawie tej umowy zapewni opiekę w trakcie leczenia chorych zwierząt, usypianie ślepych miotów, a także całodobową opiekę weterynaryjną w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt.

Zabiegi sterylizacji i kastracji mogą być prowadzone w Gabinecie Weterynaryjnym w Fiukówce oraz przez lekarza weterynarii w schronisku w Goździe.

Adopcje, ogłoszenia

Gmina ma zapobiegać bezdomności zwierząt poprzez: zamieszczanie informacji o ich zaginięciach na wniosek właścicieli na stronie internetowej Urzędu Gminy lub w sposób zwyczajowo przyjęty, informowanie mieszkańców o adopcji bezdomnych zwierząt, współdziałanie z organizacjami społecznymi w zakresie poszukiwania nowych właścicieli dla zwierząt.

Gospodarskie

Gospodarstwo rolne położone w Drożdżaku 10A ma w razie potrzeby zapewnić miejsce dla bezdomnych zwierząt gospodarskich. Gmina pokrywa 100 procent kosztów realizacji zlecenia za opiekę i przyjęcie bezdomnego lub odebranego zwierzęcia gospodarskiego. Kiedy zwierzę zostanie umieszczone w gospodarstwie, wtedy gmina będzie szukała dla niego nowego właściciela.

mo

Wędkarze przekazali maseczki

ŁUKÓW Przedstawiciele Zarządu Koła PZW Łuków Miasto Marcin Kazimierczak i Krzysztof Krystecki przekazali w czwartek 16 kwietnia na ręce burmistrza Piotra Płudowskiego pierwszą partię 300 maseczek, a w poniedziałek kolejną, dla mieszkańców Łukowa. Zakup maseczek sfinansowano z prywatnych środków członków Zarządu Koła PZW Łuków Miasto. Dystrybucją maseczek zajmuje się Urząd Miasta - do skrzynek pocztowych. Maseczki uszyła łukowska firma.

W Strzyżewie rośnie dzikie wysypisko śmieci

- Nikt nic nie robi z tym. Śmieci w lesie przybywa, bo podobno las nie ma właściciela. Za kilka lat to będzie wysypisko. Żadna instytucja się nie interweniuje. - alarmuje nasza Czytelniczka. Pani Joanna zrobiła zdjęcie, które publikujemy. To wysypisko rośnie ok. kilometra od szosy niedaleko Krzny. Sprawę zgłosiliśmy pracownikom Urzędu Gminy w Łukowie, którzy mają się zająć ustaleniem, kto odpowiada za taki stan rzeczy. Do tematu wrócimy.

Laptopy i tablety dla szkół

GMINA KRZYWDA Prawie 30 laptopów i 6 tabletów, które można wykorzystywać m.in. do zdalnej nauki, otrzymają szkoły w gminie Krzywda. Pieniądze na laptopy samorząd pozyskał z programu „Zdalna szkoła", a tablety przekazał samorząd województwa lubelskiego. Na zakup laptopów z oprogramowaniem Gmina Krzywda może wydać do 70 tysięcy złotych. - Takie środki otrzymamy z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, które powinny wystarczyć na zakup 28 sztuk sprzętu - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda. Proporcjonalnie do zapotrzebowania sprzęt zostanie podzielony między wszystkie szkoły w gminie, czyli w Krzywdzie, Fiukówce, Hucie Dąbrowie, Okrzei, Radoryżu Kościelnym, Radoryżu Smolanym i w Woli Okrzejskiej. Do gminy Krzywda trafi również 6 tabletów, które samorząd województwa lubelskiego kupił dla maturzystów i ósmoklasistów w ramach akcji „Lubelskie wspiera uczniów". Za pośrednictwem Starostwa Powiatowego w Łukowie gmina odebrała już sprzęt i w najbliższych dniach przekaże go do szkół w Krzywdzie, Fiukówce, Okrzei, Radoryżu Smolanym i Woli Okrzejskiej, które zgłosiły zapotrzebowanie do kuratorium oświaty.

Konkurs „Kobieta jest wiosną"

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Gołaszyna organizują kolejny konkurs tym razem dla pań, pt. „Kobieta jest wiosną". Jest to konkurs na najładniejszy strój wiosenny.

- Zachęcamy wszystkie panie z Łukowa i powiatu łukowskiego do przebrania się, wykorzystując wszystko, co kojarzy się z wiosną i co mamy w domu. Nie zachęcamy do wychodzenia z domu po zakupy, aby skompletować strój - wręcz przeciwnie - zachęcamy do kreatywności i wykorzystania materiałów, które zapewne każdy ma w domu - tłumaczy Anna Agnieszka Rola z KGW Gołaszynianki.

Swoje zdjęcie w przebraniu „Kobieta jest wiosną" należy zamieścić w komentarzu do postu o konkursie, który należy odszukać na stronie fb KGW Gołaszynianki.

Jury wyłoni zwycięzców. Przewidziane są atrakcyjne nagrody (forma dostarczenia nagrody do uzgodnienia). Konkurs trwał będzie do 24 maja 2020 r. do godz. 24:00. Patronem konkursu jest Poseł na sejm RP Sławomir Skwarek i Powiat Łukowski.

mo

Maseczki dla mieszkańców

GMINA KRZYWDA Gmina Krzywda od czwartku 16 kwietnia rozpoczęła rozdawanie maseczek ochronnych dla mieszkańców, aby przeciwdziałać potencjalnym zarażeniom wirusem SARS-Cov2 wywołującego chorobę zakaźną COVID-19. - Maseczki szyte są dla Państwa na bieżąco i będą sukcesywnie dostarczane do Państwa posesji przy wsparciu druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych, sołtysów i pracowników Urzędu Gminy Krzywda. W pierwszej kolejności przekazywanie maseczek nastąpi osobom starszym, szczególnie potrzebujących, znajdujących się w grupie ryzyka, w tym celu prosimy o przesyłanie informacji z adresem, pod który należy maseczkę dostarczyć za pośrednictwem wiadomości prywatnych przez profil gminy na Facebooku oraz na adres poczty internetowej:

maciejcybulski@gminakrzywda.pl, a także pod numerem telefonu 25 755 10 06 wew. 113 - informuje Urząd Gminy Krzywda.

Dezynfekcja dla OSP

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Obok służb medycznych to strażacy są na pierwszej linii frontu w walce z koronawirusem. Wójt Gminy Stoczek Łukowski zakupił środki ochrony indywidualnej dla wszystkich gminnych jednostek OSP w postaci masek ochronnych, kombinezonów, gogli, ochraniaczy na buty, rękawic oraz płynów do dezynfekcji. Otrzymali je: OSP Jedlanka, OSP Rosy, OSP Zgórznica, OSP Szyszki, OSP Stara Róża, OSP Jamielne.

mo

Sukces Amelki i Konrada. Wszystkie prace nagrodzone

GMINA ŁUKÓW Poza praktycznymi inicjatywami, jak szycie maseczek ochronnych, panie z KGW Gołaszynianki nie zapominają o innych potrzebach i oferują atrakcyjne spędzanie czasu wolnego.

Wychodząc naprzeciw coraz bardziej kolorowej wiośnie, Gołaszynianki ogłosiły konkurs plastyczny dla dzieci ze szkół podstawowych Łukowa i powiatu łukowskiego pt."Kwiaty Polskie".

Nadsyłane na konkurs prace plastyczne dzieci wykonane były dowolną techniką i po zrobieniu zdjęcia zaprezentowane na profilu fb KGW Gołaszynianki. Konkurs trwał do 10 kwietnia i cieszył się dużym zainteresowaniem.

Wyniki zostały ogłoszone na profilu KGW Gołaszynianki. Wszystkie prace uczestników zostały nagrodzone i wyróżnione Nagrody zostały ufundowane przez Gminę Łuków i KGW Gołaszynianki.

- Bardzo dziękujemy za tak liczny udział i zachęcamy do udziału w kolejnych konkursach - mówi Anna Agnieszka Rola, przewodnicząca KGW z Gołaszyna.

mo

WYNIKI KONKURSU „KWIATY POLSKIE"
Oto lista nagrodzonych:
Klasy I–III
1. Adamiak Amelia
2. Zdunek Julia
3. Markowska Alicja

Klasy IV – VIII
1. Szewczak Konrad
2. Krasuska Julita
3. Borkowski Jakub

Specjalne wyróżnienie za pracę przestrzenną
1. Zuzanna Góral
2. Gabriela Posiadała

Wyróżnienia:
1. Kornelia Burdoń
2. Maja Stankiewicz
3. Natalia Borkowska
4. Lena Pszczółkowska
5. Amelia Pacyna

Zwycięska praca w kategorii kl. I - III autorstwa Amelii Adamiak

I miejsce w kat. kl. IV- VIII: praca Konrada Szewczaka

eprasa.pl 0c8fe83da7

ARTYKUŁ PROMOCYJNY

Miasto Łuków

MIEJSKI PAKIET WSPARCIA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Decyzją burmistrza od 1 kwietnia 2020 r. przedsiębiorcy mogą skorzystać z możliwości obniżenia o 50% czynszu za dzierżawę należących do miasta nieruchomości, w których wykonywana jest działalność gospodarcza. Stosowny wniosek dostępny jest do pobrania na stronie internetowej Urzędu Miasta oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, a obniżka wysokości czynszu obejmować będzie okres obowiązywania epidemii koronawirusa.

Innym udogodnieniem jest możliwość odroczenia terminu płatności za dzierżawę lokali, w których prowadzona jest działalność gospodarcza, a które są administrowane przez Zakład Gospodarki Lokalowej. W tym przypadku - na wniosek zainteresowanych - Miasto oferuje możliwość przesunięcia terminu płatności do sierpnia bieżącego roku. Szczegółowych informacji udziela w tym zakresie ZGL w Łukowie (www.zgl.lukow.pl, tel. 25 798 25 54, e-mail: zgl@um.lukow.pl).

Ponadto w związku z rozprzestrzenianiem się w Polsce choroby zakaźnej COVID-19 wywołanej wirusem SARS-CoV-2 i rosnącej liczby zachorowań, w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców miasta Łuków oraz wszystkich osób korzystających ze strefy płatnego parkowania, na mocy zarządzenia burmistrza z dn. 27.03.2020 r. zawieszony do odwołania został pobór opłat za parkowanie pojazdów samochodowych w tejże strefie.

Osoby, które wstrzymały działalność gospodarczą w związku z epidemią koronawirusa, mają także możliwość zwolnienia za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych. Żeby zostać zwolnionym z opłat, właściciel nieruchomości musi złożyć nową deklarację w Urzędzie Miasta.

Ponadto w związku z aktualną sytuacją epidemiczną, Miasto Łuków przekazało dotację w wysokości 60 tys. zł. z przeznaczeniem na dotację celową dla Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie na zakup aparatury i sprzętu medycznego. Formalną decyzję w tej sprawie podjęła Rada Miasta Łuków na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta. Równolegle Miasto zakupiło za kwotę 5 tys. zł niezbędny sprzęt ochronny w walce przeciwko koronawirusowi i dokonało przekazania rzeczowego na potrzeby SP ZOZ w Łukowie.

ZMIANA HARMONOGRAMU ODBIORU ODPADÓW

Minęły trzy miesiące odbioru odpadów komunalnych z terenu Miasta Łuków według nowych zasad selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. W tym czasie Urząd Miasta Łuków otrzymał od mieszkańców wiele cennych uwag i wskazówek dotyczących realizacji przedmiotowej usługi. Idąc za tymi sugestiami, uzgodnionymi z firmą PUiIK Sp. z o.o. w Łukowie, informujemy że w kwietniu nastąpi dodatkowy odbiór popiołu, który odbierany będzie w dniu ostatniego odbioru odpadów pozostałych z danej ulicy.

Dodatkowo, ze względu na trudną sytuację w kraju związaną z epidemią koronawirusa COVID-19, mając na uwadze zdrowie mieszkańców miasta oraz pracowników realizujących usługę, Burmistrz Miasta Łuków informuje, że odpady z pielęgnacji terenów zielonych w okresie epidemii będą odbierane bez limitów.

Poza tym, odpady z pielęgnacji terenów zielonych będą odbierane do listopada 2020 roku.

Ponadto w związku z wprowadzonym stanem epidemii oraz zakazem przemieszczenia się ludności, ograniczony jest dostęp mieszkańców do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych mieszczący się przy ul. Świderskiej 128 w Łukowie.

Za utrudnienia przepraszamy i prosimy wszystkich mieszkańców o wyrozumiałość.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie przy ul. Warszawskiej, ul. Parkowej, ul. Browarnej, ul. Żelechowskiej i ul. Zapowiednik

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.) oraz Uchwały Nr XL/297/2017 Rady Miasta Łuków z dnia 26 września 2017 r. zmienionej Uchwałą Nr XIX/165/2020 Rady Miasta Łuków z dnia 30 stycznia 2020 r., zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie przy ul. Warszawskiej, ul. Parkowej, ul. Browarnej, ul. Żelechowskiej i ul. Zapowiednik wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu w dniach od 5 maja 2020 r. do 3 czerwca 2020 r. w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie internetowej Urzędu Miasta Łuków.

Jednocześnie informuję, iż ponowne wyłożenie przedmiotowego projektu dokumentu jest konsekwencją wynikającą ze zmiany granic opracowania dla załącznika Nr 1. W świetle powyższego zmianie uległa część zaproponowanych dotychczas rozwiązań planistycznych.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 3 czerwca 2020 r. w siedzibie Urzędu Miasta Łuków (Sala konferencyjna) przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 39 ust. 1 pkt 3, art. 40 i art. 41 w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub ustnie do protokołu do Burmistrza Miasta Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 czerwca 2020 r.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone:

1) kwalifikowanym podpisem elektronicznym
2) podpisem zaufanym albo
3) podpisem osobistym.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

1. Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków; kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: iod@um.lukow.pl lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.
4. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
5. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
6. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/Piotr Płudowski

WAŻNE TELEFONY DLA OFIAR PRZEMOCY

Zdalny Punkt Konsultacyjny dla ofiar przemocy
(przy Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łukowie):

Dyżur interwencyjno-wspierający:
tel. 516 256 252 (numer aktywny w czwartki w godz. 16:30 - 18:30)

Przemoc w rodzinie:
tel. 692 732 178 (numer aktywny w środy w godz. 16:30 - 19:00 oraz w czwartki w godz. 11:30 - 14:00)

Prawnik:
tel. 606 285 683 (numer aktywny we wtorki w godz. 16:00 - 18:00)

Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej (przy PZO w Łukowie):
Radca prawny: tel. 25 623 92 90 (numer aktywny w godz. 8:00 - 12:30)
Adwokat: tel. 25 623 92 90 (numer aktywny w godz. 12:30 - 17:00))

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie:
Wsparcie psychologiczne: tel. 507 070 245 (telefon aktywny w godz. 13:00 - 19:00)

Specjalistyczny Ośrodek Poradnictwa Rodzinnego i Interwencji Kryzysowej:
tel. 667 987 876 (numer aktywny w godz. 7:00 - 15:00)

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Łukowie:
Wsparcie psychologiczne i telefoniczne konsultacje dla dzieci i młodzieży oraz ich rodzin:
tel. 25 798 21 19 (numer aktywny w godz. 9:00 – 15:00)

Lokalny Punkt Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem:
tel: 570 912 898 (numer aktywny w poniedziałki i środy w godz. 16:00 – 20:00)

Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie:
tel. 25 798 03 32

Niebieska Linia: *tel. 800 120 002*

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży: *tel. 116 111*

Komenda Powiatowa Policji w Łukowie: *tel. 47 814 72 10, tel. 112, 997*

eprasa.pl 0c8fe83da7